Przebiegli 100 kilometrów na 100-lecie niepodległości

strona 5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

20 - 26 listopada 2018 r. ▪ nr 47 (558) ▪ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZ

Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala

Skandaliczne warunki w szpitalnej szatni

strona 3

Pijany kierowca opla zabił dwie osoby

37-latek z gminy Milanów doprowadził do czołowego zderzenia opla z citroenem w miejscowości Niewęgłosz.

Oplem zafira podróżowało trzech mężczyzn. Jeden z pasażerów zginął na miejscu

STR. R2/R3

Kolejny pojedynek pomiędzy Krystyną Jaśkiewicz i Jerzym Maśluchem

S.2

Na kogo głosowali w II turze mieszkańcy wsi z gmin: Dębowa Kłoda, Siemień i Sosnowica

S.22/23

Wiedzą jak szkodliwe jest palenie tytoniu

S.24

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

Weterynarz Artur K. ma prokuratorski zarzut

Zdaniem prokuratury, Artur K. proponując podmianę próbki krwi, działał na szkodę interesu publicznego.

STRONA R1

Artur K. podczas likwidowania stada 1140 świń w miejscowości Dawidy

Sesje rady miejskiej będą transmitowane na żywo

STRONA R14

R E K L A M A

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
PŁACIMY GOTÓWKĄ
881 372 442
721 565 926

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

ZATRUDNIMY edWood www.edwood.pl

- **Kobiety i mężczyzn** na produkcję do Zakładów w Lisach i Białej Podlaskiej
- **Kierowcę wózka podnośnikowego** - możliwość przyuczenia do praktycznego wykonywania zawodu
- **Kierowcę samochodu ciężarowego,** emeryta lub rencistę, krótkie trasy krajowe, wymagana karta kierowcy

CV proszę przesyłać na adres: praca@edwood.pl
bądź ul. Łomaska 86, 21-500 Biała Podlaska

ISSN 1899-718X

eprasa.pl 450e33337c

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247
Mateusz Połynka (sport)
połynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Reklama
Iwona Piesta
piesta@24wspolnota.pl
tel. 780 029 973

Skład - Jarek Pałys

Dyżur redakcji:
po. - czw. g. 10-12

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PARCZEW
- P.H.„OLA" Anna Abramiuk, ul. Kolejowa 1
- Sukurs Asekuracja Osób i Mienia, Parczew, ul. Żabia 15

MILANÓW
- Sklep Lewiatan ul. Szkolna 20

JABŁOŃ
- Sklep Groszek , Genowefa Trubaj ul. Zamojskiego 31

SOSNOWICA
- Sklep Groszek, Jarosław Mazurek, ul.Wojska Polskiego 8, 21-230 Sosnowica

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS "Sch" ul. Strażacka

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Dyżury Aptek

17 listopada - 23 listopada
Apteka Choma
Al. Zwycięstwa 9
24 listopada - 30 listopada
Apteka Milenium
ul. 11 listopada 11

Kolejny pojedynek Krystyny Jaśkiewicz z Jerzym Maśluchem

Krystyna Jaśkiewicz trzykrotnie wygrywała potyczki z Jerzym Maśluchem o fotel wójta gminy Sosnowica.

Pierwsza sesja rady powiatu parczewskiego nowej kadencji wyznaczona przez komisarza wyborczego przypada na wtorek, 20 listopada. Rozpoczyna się o godzinie 10. Na pierwszej sesji radni wybierają starostę, który będzie rządził powiatem przez najbliższe pięć lat.

We wtorek, 20 listopada od samego rana Wspólnota jest już w sprzedaży, zatem jedyną informację jaką możemy przekazać czytelnikom jest to, kto będzie konkurował o fotel starosty.

Kandydaci do fotela starosty

Żeby dać naszym czytelnikom możliwie najświeższe informacje, poprosiliśmy Jerzego Szwaja, szefa powiatowych struktur PiS o ujawnienie, kogo wystawią i będą popierać jako kandydata na starostę parczewskiego? Jerzy Szwaj poinformował nas, że będzie to Krystyna Jaśkiewicz. W poniedziałek zadzwoniliśmy do Jerzego Maślucha, szefa powiatowych struktur PSL, by zapytać go, czy ponownie będzie kandydował do urzędu starosty z ramienia PSL (rozmowę z Jerzym Maśluchem publikujemy w ramce). Ponieważ Maśluch nie chciał z nami rozmawiać, oparliśmy się o nieoficjalne informacje, które potwierdzają jego kandydaturę.

Andrzej Dejneka

Krystyna Jaśkiewicz, kandydatka PiS

Rozmowa redaktora Wspólnoty z Jerzym Maśluchem

- Panie starosto, jutro jest pierwsza sesja rady powiatu nowej kadencji i jutro będzie dokonywany wybór starosty, czy pan z ramienia PSL-u będzie kandydował do tego stanowiska?

- Niech pan na piśmie do nas wystąpi i wtedy odpowiemy panu. Dziękuję.

Jerzy Maśluch się rozłączył

OD REDAKCJI
Skandaliczna odmowa udzielenia informacji

Jerzy Maśluch w skandaliczny sposób odmówił udzielenia informacji dziennikarzowi Wspólnoty. W naszym przekonaniu Maśluch wydaje się nie rozumieć, że dziennikarze nie zadają pytań z osobistej ciekawości, tylko w imieniu czytelników, mieszkańców powiatu i wyborców, którzy dają pracę i wynagrodzenie takim osobom jak Jerzy Maśluch. Brak odpowiedzi Maślucha na pytanie, czy następnego dnia będzie kandydował na starostę parczewskiego, jest w naszej ocenie skandalem i wyrazem pogardy dla czytelników, wyborców oraz mieszkańców powiatu parczewskiego

WASZE KOMENTARZE parczew.24wspolnota.pl

„Nowy Lepper" stanie przed sądem za blokowanie drogi pod Parczewem

Odyniec Szkoda chłopa, będzie siedział ;)

taaaa Rolnicy powinni mu pomóc, demonstracje przed sądem, nasz kraj popada w ruinę

Aspirant Do policji!!!!!!! Was też proponuję za blokowanie ulic i 14 do sądu, po podwyżce - uzdrowienia.

Hodowca Mi też wybili i nic nie dostałem zaraz na początku jak ASF pojawiło się na Lubelszczyźnie. Gorycz przełknąłem.

marek55@live.com Po prostu człowiek, który wie co to praca na gospodarstwie 7 dni, 24 h na dobę, 30 dni w miesiącu

Zenek Brawo rolnicy. Tak trzymać. Bo kto się wstawi za wami w tak słusznej sprawie? Chyba nie nie ten, który was określił jako „frajerzy". Czas wyborów minął i mają was głęboko w czterech literach.....

dr Yaya Nikt tak się nie zatroszczy o rolników, jak ludowcy z PSL, mało tego: robią to bezinteresownie. Pozdrawiam Pana Maśluch Jerzego.

Jola Zobaczycie, że to nie koniec. Policja weźmie się też za tych rolników z Dawidów i za Gomółkę z Gęsi, bo to on zadymy robił jak Lepper szedł do władzy i teraz też bierze w tym udział.

Pierwsze sesje rad nowej kadencji

Komisarz Wyborczy w Białej Podlaskiej, Jerzy Daniluk, ustalił daty pierwszych sesji rad samorządowych wybranych w wyborach 21 października. Najważniejszym punktem pierwszej sesji rady powiatu będzie wybór starosty, a w gminach radni, wójtowie i burmistrz złożą ślubowania. Ponadto będą wybierani przewodniczący i wiceprzewodniczący rad, a także przewodniczący i skład ich komisji.

Ciekawostką w porządku obrad pierwszej sesji parczewskiej rady miejskiej jest punkt 11 „Ustalenie wynagrodzenia Burmistrza Parczewa".

W dniu 20 listopada o godzinie 10 zbiorą się:
Rada Powiatu Parczewskiego
Rada Gminy Dębowa Kłoda
Rada Gminy Milanów

W dniu 23 listopada o godzinie 10 zbiorą się:
Rada Miejska w Parczewie
Rada Gminy Jabłoń
Rada Gminy Podedwórze
Rada gminy Siemień
Rada Gminy Sosnowica

Wszystkie sesje są jawne i otwarte dla zainteresowanych.

Jacek Dejneka

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Marii Gadomskiej
zastępcy dyrektora ds. administracyjnych i technicznych parczewskiego szpitala

za odniesienie się do bardzo złych warunków w szatni dla pielęgniarek stwierdzeniem, że w innych szpitalach mają jeszcze gorsze warunki.
(czytaj na str. 3)

URZĄD PRACY PARCZEW

Sprzedawca	Parczew /Mrówka	**2100zł.**
Magazynier	Kostry, Parczew	**2100zł.**
Kosmetolog	Parczew	**2200zł.**
Wulkanizator	Parczew	**2100zł.**
Kierowca operator HDS	Sosnowica /IR -BUD	**2100zł.**
Mechanik pojazdów samochodowych	Sosnowica /IR -BUD	**2100zł.**

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	5,01	5,36	5,33	2,54
Jandex ul. Szpitalna	4,99	-	5,19	2,46

PORTAL INFORMACYJNY
PARCZEW
parczew.24wspolnota.pl

WAŻNE TELEFONY

POGOTOWIA
Ratunkowe 999, 354 27 48
Policja 997, 83 355 32 10
Straż Pożarna 998, 355 19 54
Energetyczne 991, 355 06 11
ZUK 83 355 12 68

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
509 184 170

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
607 709 732

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 73

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV:
Tomasz Domański 604 263 071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

eprasa.pl 450e33337c

W szatni nowoczesne archiwum, a szatnia w pomieszczeniu gospodarczym prosektorium

Skandaliczne warunki w szpitalnej szatni

Szatnie pielęgniarek przeniesiono do pomieszczeń po magazynku ubrań osób chorych, magazynku firmy sprzątającej i dawnego pomieszczenia gospodarczego prosektorium.

- Jestem pielęgniarką i proszę, żeby redakcja Wspólnoty zainteresowała się tematem, jak zostaliśmy potraktowani przez administrację szpitala - usłyszeliśmy w słuchawce głos kobiety, która poprosiła o anonimowość. - Chciałbym żebyście sprawdzili warunki, jakie od dzisiaj (13 listopada) dyrekcja zapewniła nam do przebierania się w odzież służbową – kontynuowała pielęgniarka. - Pracownicy zostali stłoczeni z szafkami, jak bydlęta w wagonie podczas okupacji – żaliła się kobieta.

Ciasne szatnie bez uprzedzenia

Zdaniem pielęgniarki pomieszczenia w których dyrekcja zorganizowała szatnie dla personelu medycznego, nie spełniają wymogów BHP, ani zachowania intymności, czy warunków higienicznych. Kobieta twierdziła, że szatnie w małych, ciasnych pomieszczeniach zorganizowano nagle i bez żadnego uprzedzenia pracowników, ani też żadnego wytłumaczenia. Z wyjaśnień kobiety wynikało, że jedno z pomieszczeń użytkowanych dotychczas jako szatnia zostało zabrane, a szafki trafiły do trzech pozostałych. - W tej chwili niektóre szafki stoją tak blisko drzwi wejściowych, że osoby, które się rozbierają przy tej szafce, są narażone na uderzenia drzwiami przez wchodzące koleżanki – opowiada pielęgniarka. Z jej informacji wynika, że to nie jest sytuacja tymczasowa tylko tak ma być już na stałe.

Szatnia w pomieszczeniu gospodarczym prosektorium

Pielęgniarka wskazała nam lokalizację tych pomieszczeń. Szatnię urządzono w piwnicy w pomieszczeniu, w którym był magazyn ubrań osób chorych, w dawnym magazynku firmy sprzątającej i w dawnym pomieszczeniu gospodarczym prosektorium.

Poszliśmy sprawdzić, jak się rzeczy mają na miejscu. Okazuje się, że w jednym z pomieszczeń, które ma powierzchnię około 15 metrów kwadratowych stoi 16 starych blaszanych szafek (każda 2-osobowa). W drugim nieco większym pomieszczeniu sytuacja jest bardzo podobna. Tam, zapewne dla większego komfortu wstawiono jedno krzesło, ale stoi na nim lustro.

Szatnia pielęgniarek parczewskiego szpitala

Inni mają gorzej

Podczas naszej wizyty w szpitalu spotkaliśmy na piwnicznym korytarzu Marię Gadomską, zastępcą dyrektora ds. administracyjnych i technicznych, która właśnie wychodziła ze stołówki. Dyrektorka dość nerwowo zareagowała, gdy wspomnieliśmy o celu naszej wizyty. Podzieliła się swoimi wątpliwościami, czy aby mamy prawo przechadzać się po szpitalnych korytarzach. Wspomniała, że w innych szpitalach szatnie są jeszcze gorsze i zaprowadziła do pomieszczenia, w którym dotychczas była szatnia. Maria Gadomska poinformowała nas z dumą, że w ty ponad 50-metrowym pomieszczeniu będzie nowoczesne archiwum, z nowoczesnymi szafami, na które to szpital pozyskał właśnie unijne pieniądze.

Andrzej Dejneka

Janusz Hordejuk
dyrektor parczewskiego szpitala

SYTUACJA BYŁA NAGŁA

Sytuacja była dosyć nagła. Dostaliśmy unijne pieniądze na nowoczesne archiwum i okazało się, że tylko pomieszczenie dotychczasowej szatni się do tego nadaje. Prace musiały ruszyć szybko i postanowiliśmy, że tymczasowo przeniesiemy szatnie. Po wykonaniu prac, część pomieszczenia nadal będzie służyć jako szatania, dzięki czemu zrobi się więcej miejsca w użytkowanych obecnie pomieszczeniach. Ta sytuacja jest przejściowa.

Finał konkursu literackiego pamięci Rocha Sęczawy

Logo Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „Pod Poetyckim Zawołaniem Rocha Sęczawy"

Ogólnopolski Konkurs Literacki „Pod Poetyckim Zawołaniem Rocha Sęczawy" doczekał się swojej piątej edycji. Z roku na rok konkurs cieszy się coraz większą popularnością, o czym świadczy rosnąca liczba nadsyłanych prac. Jest to niewątpliwy sukces tej oddolnej, lokalnej inicjatywy, a także jej pomysłodawcy Marcina Kowalczyka. Konkurs objęty jest patronatem burmistrza Parczewa i z powodzeniem promuje nasze miasto.

W tym roku wpłynęło łącznie 355 prac prozaicznych i poezji. W każdej z tych kategorii przyznano po trzy nagrody, których pula dla wszystkich laureatów wyniosła 4400 zł.

Uroczystość wręczenia nagród odbędzie się w w Sali Bankietowej „Piwonia", ul. Piwonia 1 o godz. 16:00.

Komisja konkursowa:

Marcin Daniel Kowalczyk – pomysłodawca konkursu, poeta, kompozytor, wokalista, bard – przewodniczący;

Marta Goździk – magister filologii polskiej, redaktor - członek;

Mariola Kowalska – bibliotekarz, animator kultury - członek.

W KATEGORII POEZJA:
I nagroda - wiersze (Insomnia/ tryptyk I. Prześwity, II Przed podróżą, III Szamanka; Paradoksalnie; Powidoki), Wioletta Jaworska, Budzisław Kościelny
II nagroda - wiersze (Z Bożych okien; Upadek Ikara; Poszukiwania), Teodora Maria Pikuła, Lublin
III nagroda - wiersze (Leśmian zakłada maskę zieloności; News), Piotr Zemanek, Bielsko-Biała

W KATEGORII PROZA:
I nagroda – „Krzyk serca", Maria Kocot, Bytom
II nagroda – „Jezioro było kruche - rytuał godło", Patryk Kosenda, Łowicz
III nagroda – „Zdarzenie nad rzeką", Jerzy Tarczewski, Łomża

Jacek Dejneka

Fot. Andrzej Dejneka

Marcin Daniel Kowalczyk
pomysłodawca i organizator konkursu

Cieszę się, że z roku na rok przychodzi do nas więcej prac i zainteresowanie konkursem rośnie. Pięć lat temu, przy pierwszej edycji nie wiedziałem czego się spodziewać, czy konkurs w ogóle wypali. Teraz widać, że pomimo stosunkowo małej promocji medialnej, konkurs się rozwija i przerasta moje oczekiwania. Celem konkursu jest inspirowanie i popularyzowanie twórczości literackiej oraz przypomnienie postaci oraz twórczości niesłusznie zapomnianego parczewskiego poety i prozaika - Rocha Sęczawy

R E K L A M A

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa
Rzeczpospolita Polska
Lubelskie
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Podedwórze realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich

CYFROWA GMINA PODEDWÓRZE

Mikroprojekt skierowany jest do mieszkańców Gminy Podedwórze, którzy ukończyli 25 rok życia

BEZPŁATNE SZKOLENIA KOMPUTEROWE !!!

MODUŁY TEMATYCZNE DO WYBORU
- Rolnik w sieci"
- Rodzic w Internecie"
- Moje finanse i transakcje w sieci"

Projekt ma na celu rozwój kompetencji cyfrowych u 110 mieszkańców gminy Podedwórze, poprzez działania szkoleniowe

Miejsce szkolenia - Świetlica Wiejska w Podedwórzu
Okres realizacji projektu od 01.08.2018 r. do 31.03.2019 r.
Wartość projektu: 61 595,00zł i stanowi 100% dofinansowania z Funduszy Europejskich

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE – BIURO PROJEKTU
Urząd Gminy Podedwórze
Podedwórze 44
21-222 Podedwórze
Koordynator projektu, tel. 83 379 50 38, e-mail: mienie@podedworze.pl
Specjalista ds. promocji i marketingu projektu, tel. 83 379 51 85, e-mail: podatki@podedworze.pl

„Rozwój kompetencji cyfrowych mieszkańców gmin Polski Południowo-Wschodniej"
Program Operacyjny Polska Cyfrowa
Oś Priorytetowa nr 3 „Cyfrowe kompetencje społeczeństwa"
Działanie 3.1 „Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych"
www.mapadotacjigov.pl

eprasa.pl 450e33337c

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

NAJBARDZIEJ EKOLOGICZNE ŹRÓDŁO OGRZEWANIA EWE: PRZYŁĄCZ SIĘ DO SIECI KORZYŚCI!

POŁĄCZ CIEPŁE Z POŻYTECZNYM – DLA SIEBIE I DLA ŚRODOWISKA!

Niezależnie od tego, jaka jest Twoja świadomość ekologiczna, gdy decydujesz się na gaz ziemny jako paliwo grzewcze, automatycznie przyczyniasz się do aktywnej walki o zdrowsze powietrze – dla siebie, dla bliskich, dla przyszłych pokoleń. Warto poznać te zalety gazu, które czynią z niego nie tylko oszczędne, wygodne i bezpieczne, lecz również najbardziej ekologiczne źródło ogrzewania!

ZACZNIJMY OD POCZĄTKU

Wśród trzech używanych powszechnie paliw pierwotnych – węgla, oleju opałowego i gazu ziemnego to właśnie gaz ziemny jest źródłem energii najbardziej przyjaznym dla środowiska. Stanowi on pierwotne źródło energii, co znaczy, że jest gotowy do użycia praktycznie w takim samym stanie, w jakim został wydobyty.

BRAK PRZETWARZANIA TO BRAK ZANIECZYSZCZEŃ!

Gaz ziemny, jako paliwo pierwotne, nie wymaga ani dodatkowej obróbki, ani dodatkowej infrastruktury, która zazwyczaj obciąża środowisko. Nie trzeba go przetwarzać na energię wtórną, jak dzieje się to w przypadku prądu elektrycznego, ani nie trzeba go uzdatniać – w przeciwieństwie do benzyny czy oleju opałowego. A samo wydobywanie i przesyłanie gazu ziemnego również odbywa się w sposób przyjazny dla środowiska i otoczenia.

Fot: EWE

GAZ PALI SIĘ CZYSTO I BEZPIECZNIE

Zastosowanie gazu ziemnego w indywidualnych gospodarstwach domowych jest jedną z najbardziej efektywnych metod ograniczania emisji zanieczyszczeń powietrza. Gaz ziemny składa się przede wszystkim z metanu, dzięki czemu w trakcie spalania nie powstają produkty zanieczyszczające środowisko (dwutlenek siarki, sadza, popiół, żużel i pyły) i powodujące degradację lasów, zakwaszenie wód, gleby czy pogarszanie stanu zdrowia. Ogrzewanie gazowe jest czyste – nie ma popiołu i pyłu węglowego. W przypadku ogrzewania gazem ziemnym nie osadza się sadza w kominie, więc nie występuje ryzyko zapalenia przewodu kominowego.

PRECZ ZE SMOGIEM I EFEKTEM CIEPLARNIANYM!

Przy spalaniu gazu ziemnego emisja dwutlenku węgla jest o 30% mniejsza niż w przypadku oleju opałowego i o 50% mniejsza niż w przypadku węgla. Mniej dwutlenku węgla oznacza mniejsze ryzyko wystąpienia efektu cieplarnianego – groźnej zmiany klimatu całej naszej planety. Spalanie gazu ziemnego nie powoduje również powstawania tlenków siarki, uważanych za główną przyczynę kwaśnych deszczy. Emisja szkodliwych dla zdrowia tlenków azotu jest natomiast od 20% do 60% mniejsza niż przy spalaniu oleju czy węgla.

MNIEJ SPALIN RÓWNIEŻ NA DROGACH

Gaz ziemny przesyłany jest systemem podziemnych gazociągów. To jeszcze jedna zaleta gazu – nie wymaga transportu samochodowego ani kolejowego, co powoduje, że drogi publiczne są mniej obciążone, a do atmosfery trafia mniej spalin. To kolejny wkład gazu ziemnego w ekologię. W ciągu lat użytkowania gazu oznacza to naprawdę dużą ulgę dla środowiska!

GAZ ZIEMNY KONTRA KONKURENCJA

Przyjrzyjmy się energii elektrycznej. Korzystanie z niej nie przynosi negatywnych skutków dla środowiska. Niestety, jej wytworzenie w elektrowni węglowej – już tak. Powstają wtedy odpady, które trzeba utylizować. A sam węgiel i inne paliwa stałe? Ich użytkowanie przyczynia się do postępowania m.in. efektu cieplarnianego i powstawania kwaśnych deszczy.

Podczas spalania generują dużą ilość odpadów: popiołu, żużlu i sadzy. Nawet słynny ekogroszek nie jest „czysty" – w porównaniu do gazu ziemnego jego spalanie emituje 100% więcej pyłu, 6 razy więcej tlenku azotu, aż 7000 razy więcej siarki i 160 razy więcej tlenku węgla, potocznie nazywanego czadem. Propan-butan, który jest gazem płynnym, powstaje w wyniku skomplikowanej obróbki ropy naftowej i wymaga transportu naziemnego. A olej opałowy? Zawiera najwięcej siarki spośród innych paliw, podczas spalania emituje 5 razy więcej pyłów niż gaz ziemny i wymaga transportu z zachowaniem szczególnych środków ostrożności – bo w razie wycieku do wód przyczyniłby się do zanieczyszczenia fauny i flory. Na takim tle gaz ziemny jest bezkonkurencyjny!

GAZ ZIEMNY – PALIWO PRZYSZŁOŚCI

„Każda z zalet gazu ziemnego – od powszechnej dostępności i niskiej ceny przez wygodę obsługi aż po niezaprzeczalne walory proekologiczne – czyni go paliwem przyszłości, idealnym nie tylko dla użytkowników indywidualnych, lecz także dla przemysłu i motoryzacji" – wyjaśnia Marek Szymoniak, dyrektor Działu Dystrybucji i Obrotu Sieciowego Gazem EWE. „Gorąco zachęcamy do wyboru gazu ziemnego jako ekologicznego, wygodnego i generującego oszczędności paliwa, jak również do przełączenia się na gaz ziemny. W EWE dbamy nie tylko

o jakość gazu, ale i o bezpieczeństwo jego dostaw. Zależy nam także na tym, byśmy naszymi decyzjami i inwestycjami wpływali pozytywnie na przyszłość naszego środowiska, naszych dzieci i następnych pokoleń. Korzystajmy z dobrodziejstw gazu ziemnego, tym bardziej że z EWE jest to bardzo łatwe!" – zachęca.

EWE to działający od ponad 19 lat w Polsce niezależny dostawca gazu, posiadający aż 1659 km własnych sieci gazowych. Dostarcza gaz dla klientów indywidualnych, jak i firm w 49 gminach na terenie 6 województw. Wszystkie informacje dotyczące korzystania z gazu ziemnego znajdą Państwo na stronie www.ewe.pl i pod numerem infolinii 801 100 800.

Kiermasz świąteczny w Siemieniu

Szukasz upominku? Brakuje ci dekoracji? To wydarzenie jest dla ciebie.

Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu zaprasza na kiermasz świąteczny, który odbędzie się 16 grudnia w godz. 9 – 16 w sali gimnastycznej ZPO w Siemieniu. Ideą kiermaszu jest umożliwienie mieszkańcom sprzedaży i kupna rękodzieła i nie tylko, które może się przydać w okresie świątecznym jako upominek lub ozdoba. Osoby zainteresowane wystawieniem swojego stoiska proszone są o kontakt z GOK na Facebook`u lub pod numerem telefonu 507 862 778. Wejściówką na kiermasz jest coś słodkiego (czekolada, batonik).

jd

Powiatowy mikołajkowy turniej piłki nożnej

UKS „Jedynka" przy Szkole Podstawowej nr 1 w Parczewie serdecznie zaprasza na XVII Powiatowy Mikołajkowy Turniej Piłki Nożnej Chłopców klas szóstych i młodszych, który odbędzie się 6 grudnia w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie.

Przyjazd do godziny 9.30. Początek gier: godzina 10. Na boisku gra czterech zawodników w polu i bramkarz. Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne do 26 listopada na adres UKS „ Jedynka" przy Szkole Podstawowej nr 1 w Parczewie ul. 11 Listopada 90, 21-200 Parczew, tel: Marek Kowalski 504 101 80, SP1 Parczew: (83) 355 12 39.

jd

RADZYŃ 7 grudnia na scenie Radzyńskiego Ośrodka Kultury wystąpi Lubelska Federacja Bardów. Grupa zaprezentuje swoją najnowszą płytę pt. „Bardziej", na której znajduje się szesnaście utworów zaaranżowanych przez radzynianina Piotra Bogutyna. Bilety na koncert, który rozpocznie się o godz. 18, dostępne są w ROK w cenie 30 zł (w dniu koncertu 40 zł)

eprasa.pl 450e33337c

Przebiegli 100 kilometrów na 100-lecie niepodległości

Gmina Milanów podjęła wyjątkowe wyzwanie. Zorganizowała bieg na dystansie 100 kilometrów po terenie gminy, żeby uczcić 100-lecie odzyskania niepodległości.

- Był to kolejny dzień w naszej gminie, gdzie święto Niepodległej staraliśmy się uczcić tak, by włączyć wiele osób poprzez czynny udział jak i wspieranie tych, co biegną na trasie - mówi Jacek Pogorzelec.

Rano na starcie biegu przed urzędem gminy w Milanowie spotkała się spora grupa biegaczy. Wszystkich zebranych powitał wójt Paweł Krępski, który wraz z synem przebiegł pierwszy etap. Punktualnie o godzinie 9 ruszyła grupa w kierunku Cichostowa, Okalewa, wracając jeszcze raz mieszkańcy Cichostowa mogli wspierać biegnących. Kolejnym etapem był Milanów, Kopina, Zabłocie, Zieleniec.

Następną miejscowością było Rudno, Radcze, Rudzieniec i na krótkim odcinku biegnący wstąpili do gminy Jabłoń, biegnąc przez Gęś do Czeberak. W tej miejscowości do biegnących dołączyli kolejni przedstawiciele. - Do końca pozostało już tylko pięć kilometrów. Wszyscy śmiałkowie pokonali Kostry i mieli finiszować w Milanowie. Na ostatnim odcinku dołączyły do grupy dzieci z Rudna i dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kostrach z opiekunką Anną Czuryło. Bieg zakończył się przed Urzędem Gminy w Milanowie. Był czas na wspólne zdjęcie i krótkie spotkanie przy ognisku - dodaje.

Bieg zabezpieczali i świadczyli pomoc medyczną strażacy z OSP Milanów: Michał Klej, Piotr Witkowski, Jakub Kosowski, który także zaliczył ponad 12 km biegu oraz Krzysztof Korneszczuk.

Najdłuższe odcinki biegu pokonali: Marian Surowiec, Tomasz Chwedyna, Jarosław Surowiec, Mirosław Laskowski, Marek Domański, Mariusz Lisiecki, Jarosław Dobosz, Michał Smoleń, Grzegorz Romaniuk, Bartosz Pawlak, Paweł Samorański, Mariusz Florek, Paweł Krępski, Wojciech Mitura, Tomasz Ściuba, Kacper Wąsowski, Mateusz Mikitiuk oraz najmłodszy w grupie męskiej uczeń SP Milanów - Krzysztof Samorański wspierany przez wcześniej wymienionego tatę. W grupie pań wystąpiły: Agata Kochanowska, Agnieszka Kosowska i Marlena Świć.

M.P.

Ważnym punktem był odcinek w lesie przy obelisku upamiętniającym mord na mieszkańcach wsi Rudno, gdzie 30 maja 1940 roku Niemcy rozstrzelali ponad 40 mieszkańców tej miejscowości. Tu na chwilę grupa zatrzymała się i zapaliła pamiątkowe znicze, upamiętniając pamięć poległych minutą ciszy

Początek biegu. Wśród startujących był wójt Paweł Krępski wraz z synami

Akademia na 100-lecie niepodległości w przedszkolu nr 2

Wychowankowie Publicznego Przedszkola nr 2 w Parczewie

Święto 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości było szczególnym momentem w życiu społeczności Publicznego Przedszkola nr 2 w Parczewie. Uroczystość rozpoczęła dyrektor Agnieszka Trojanowska, a po wspólnie odśpiewanym hymnie odbyły się wokalno-recytatorskie prezentacje poszczególnych grup. Wiersze i piosenki o Polsce w wykonaniu przedszkolaków brzmiały wzruszająco. Biało–czerwone, galowe i ludowe stroje wychowanków były wspaniałą oprawą dla tego święta. Dyrektor wręczyła dyplomy przygotowane specjalnie na tę okazję. Podziękowała dzieciom za piękne występy, nauczycielom za zaangażowanie w przygotowanie programów artystycznych, przedstawicielom Rady Rodziców za udział w tak ważnym wydarzeniu.

jd

Przedszkolaki w okolicznościowych, biało-czerwonych strojach

eprasa.pl 450e33337c

Z ŻYCIA PSW

PSW W BIAŁEJ PODLASKIEJ

CIESZY SIĘ CORAZ WIĘKSZYM ZAINTERESOWANIEM

POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU

W ramach realizacji projektu Nowoczesna Promocja Zagraniczna finansowanego ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA) oraz na zaproszenie Fundacji Edukacyjnej Perspektywy do udziału w programie „Study in Poland" podjęliśmy działania promocyjne podczas międzynarodowych targów edukacyjnych „Osvita ta Kar'era" w Kijowie, które obyły się w dniach 15-17 listopada 2018 roku.

Ukraina pozostaje jednym z priorytetowych kierunków promocji polskich uczelni. Studenci z Ukrainy już od wielu lat stanowią najliczniejszą grupę narodowościową na polskich uczelniach, wg danych POL-on w roku akademickim 2017/2018 przyjechało ich do Polski blisko 38 tysięcy. Cały czas utrzymuje się tendencja wzrostową w tym zakresie.

Targi rekrutacyjne "Osvita ta kar'era" w Kijowie to największe i najlepiej wypromowane wśród młodzieży wydarzenie tego typu na Ukrainie. Impreza jest objęta patronatem Ministerstwa Edukacji Ukrainy.

STUDIUJ W PSW

www.pswbp.pl

Racje obu stron rozpatrzy wkrótce Sąd Najwyższy

Żydzi wciaż walczą o kamienicę w centrum

BIAŁA PODLASKA: To nie koniec walki o nieruchomość przy placu Wolności. Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie złożyła skargę kasacyjną w sprawie niekorzystnego dla niej wyroku dotyczącego zwrotu kamienicy.

Radosław Plandowski,
rzecznik bialskiego prezydenta
Tak sformułowane zarzuty są niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym

W 1960 roku nieruchomość przy placu Wolności 2 (obecnie numer 24) na mocy postanowieniu sądu przeszła na własność Skarbu Państwa. Prawo do ewentualnego zwrotu nieruchomości dała jednak ustawa z 1997 roku. Postępowanie sądowe w sprawie przywrócenia nieruchomości ruszyło w 2013 roku. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił powództwo Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie. Od powyższego wyroku gmina żydowska złożyła apelacje. Jednak 26 lipca br. Sąd Apelacyjny w Lublinie oddalił ją. Teraz w tej sprawie gmina złożyła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego. Wyrok został zaskarżony w całości. Sąd Okręgowy wcześniej uznał, że gmina nie udowodniła, że Żydzi byli właścicielami nieruchomości w 1939, ani że na jej terenie była prowadzona działalność opiekuńczo-charytatywna. Z kolei Sąd Apelacyjny uznał, że gmina owszem, była właścicielem nieruchomości, ale nie stwierdził, że była tam prowadzona działalność opiekuńczo-charytatywna.

Gmina żydowska wciąż jednak uważa, że spełnione zostały wszystkie przesłanki ustawy z 1997 roku, w szczególności wymóg, aby w nieruchomości objętej sporem istniał w dniu wejścia wyżej wymienionej ustawy budynek służący uprzednim celom działalności charytatywno-opiekuńczej. Dochody z budynku stanowiły źródło finansowania szpitala żydowskiego w Białej Podlaskiej.- Według gminy wyznaniowej żydowskiej w tej sprawie zostały spełnione przesłanki określone przepisami, a w konsekwencji powództwo powinno być uwzględnione - informuje Maciej Kijas, pełnomocnik powoda.Miasto 5 listopada wystosowało do Sądu Apelacyjnego w Lublinie odpowiedź na skargę kasacyjną, w której wnosi o odmowę jej przyjęcia do rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

- Miasto wystosowało taką odpowiedź, z uwagi na fakt, że w tej sprawie nie występuje istotne zagadnienie prawne ani też nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości czy wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, które to podstawy zostały wskazane przez powoda, jako przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania - informuje Radosław Plandowski, rzecznik prasowy bialskiego prezydenta.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną bialski urząd oznajmił, że skarga nie spełnia przesłanek przyjęcia do rozpoznania. Same zarzuty według magistratu, sprowadzają się do polemiki z ustaleniami Sądu Apelacyjnego oraz dokonaną przez niego oceną dowodów, choć według magistratu odnoszą się do niewłaściwego zastosowania prawa materialnego czy błędnego jego rozumowania. - Tak sformułowane zarzuty są niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym - tłumaczy Plandowski.

Wszystkie akta obu stron zostaną przedstawione Sądowi Najwyższemu w ciągu najbliższych kilkunastu dni.

Maciej Maciejuk

Nasi też brali udział w „Anakondzie -18"

Fot.NOSG

Podczas współczesnych konfliktów największym zagrożeniem są „zielone ludziki", czyli oddziały dywersantów nielegalnie przekraczający granicę

Terespolscy pogranicznicy wspólnie z bialskimi terytorialsami i policją brali udział w wielkich manewrach NATO o kryptonimie „Anakonda -18".

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że funkcjonariusze NOSG uczestniczyli w ćwiczeniach w rejonie rzeki granicznej Bug. Właśnie na terenie służbowej odpowiedzialności terespolskiej placówki Straży Granicznej brali też udział żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, policjanci oraz przedstawiciele Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. - Założeniem ćwiczeń było sprawdzenie reakcji funkcjonariuszy Placówki SG w Terespolu w sytuacjach kryzysowych oraz współdziałania pomiędzy strukturami MSWiA oraz MON. Scenariusz prowadzonych ćwiczeń zakładał wspólne działania służb, polegające na patrolowaniu granicy państwowej – wyjaśnia porucznik. Funkcjonariusze oraz żołnierze w czasie prowadzonych działań zatrzymali ponad 50 pozorantów udających „sprawców nielegalnego przekroczenia granicy państwowej."

Kpt. Damian Stanula, oficer prasowy 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej poinformował nas, że po raz pierwszy w manewrach „Anakonda – 18" brali udział żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Uczestniczyło w nich blisko 140 osób z 2 LBOT im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora".

(Pim)

Irakijczyk wyjeżdżał kradzionym mercedesem

Fot.NOSG

Mercedes pozostał w Polsce. Policja ustala kto go ukradł i jak przebił numery VIN

TERESPOL Pogranicznicy na drogowym przejściu granicznym zatrzymali warty ok. 80 tys. zł luksusowy samochód sportowo-użytkowy. Stwierdzili, że ten mercedes GL pochodził z przestępstwa.

We wtorek por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że podejrzanym pojazdem próbował wyjechać z Polski 34-letni obywatel Iraku. W trakcie kontroli pojazdu, funkcjonariusze ustalili, iż w mercedesie został przerobiony numer VIN. Podróżny został zatrzymany, a auto zabezpieczono – zaznacza rzecznik. Dodaje, że sprawę przekazano do dalszego prowadzenia Policji.

Od początku roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG, odzyskali już ponad 220 pojazdów pochodzących z przestępstwa. Auta były warte ponad 8 mln zł.

(pim)

ZDARZENIA

Komputerowy włamywacz do kont

Bankowy haker wyczyścił konta mieszkanki Białej Podlaskiej i Czosnówki. W jednym przypadku użył danych z karty debetowej poszkodowanej i wypłacił pieniądze. W drugim przypadku wpłynął na automatyczne przetwarzanie danych logowania do banku i dokonał trzech przelewów na swoje konto. Policja szuka przestępcy.

Bezczelna kradzież „czyściochów"

Trzej złodzieje ukradli kosmetyki w sklepie przy ul. Orzechowej. Jeden z nich odwracał uwagę pracownika, a dwaj pozostali zgarnęli perfumy i dezodoranty na kwotę 300 zł. Działając w taki sam sposób dokonali również kradzieży pieniędzy w sklepie przy ul. Sidorskiej. Skradli z 600 zł oraz 6 paczek papierosów.

Ofiary „sklepów" internetowych

Mieszkaniec Białej Podlaskiej stracił pieniądze, które wpłacił na kontro oszusta podszywającego się pod sklep internetowy z materiałami elektrycznymi. Nie otrzymał zamówionych przewodów serii „YKY". „Sprzedawca" nie zwrócił pieniędzy i zerwał z kupującym wszelki kontakt. W podobny sposób oszukano mieszkańca gminy Kodeń, który zapłacił za wystawioną na aukcji internetowej pilarkę tarczową marki Makita. Ani pieniędzy, ani piły nie ujrzał.

jk

eprasa.pl 450e33337c

Właściciele aptek musieliby dokładać do nocnych dyżurów

Harmonogram aptek dyżurujących w nocy to fikcja. Będzie jeszcze gorzej

POW. RADZYŃSKI

Po raz kolejny zadzwonił do nas wzburzony czytelnik, który powiedział, że nie mógł w Radzyniu nocą wykupić recepty i dostać leków dla bliskiej osoby. Mimo, że pojechał do apteki podanej w oficjalnym harmonogramie, zastał drzwi zamknięte.

W Radzyniu Podlaskim problemu z dyżurowaniem w nocy, niedziele i dni świąteczne nie było w roku 2017, kiedy apteka „Pharmacon" przy ul. Ostrowieckiej pełniła dyżur całodobowo. Zrezygnowała, kiedy inne apteki wydłużyły swój czas pracy z 17 do godziny 21, a w tym roku – 2018, zlikwidowała działalność

O „buncie aptekarzy" w Radzyniu pisaliśmy na początku tego roku, kiedy problem zaczął być poważny. Na 13 radzyńskich aptek, trzy odmówiły nocnych dyżurów, trzech następnych właścicieli się wahało, reszta aptekarzy wypełnia dyżury.Wszystko wskazuje na to, że eskalacja sporu nastąpi od nowego roku, kiedy wejdą w życie nowe harmonogramy. W Radzyniu do tej pory tylko jedna apteka potwierdziła, że od stycznia będzie dyżurowała w nocy i dni świąteczne. Ale problem nie dotyczy tylko Radzynia. Niedawno z podobnym problemem zwracali się do nas Czytelnicy z Międzyrzeca. Problemem są pieniądze. Apteki to firmy zatrudniające pracowników, którym za nocne dyżury trzeba zapłacić. Dla właścicieli okazuje się to nieopłacalne.

Problem dotyczy całego kraju

Tomasz Barszcz, prezes Prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Lublinie przypomina, że w województwie lubelskim funkcjonuje ponad 800 aptek i problem z pełnieniem dyżurów nocnych oraz w dni świąteczne dotyczy większości placówek. Powiat radzyński nie jest wyjątkiem. Zwraca uwagę, że jest kilka obszarów tego problemu. Przede wszystkim kwestię ustalania dyżurów reguluje przepis z lat 60. ubiegłego wieku, który od wielu, wielu lat nie był regulowany i nie podlegał żadnej nowelizacji. Współcześnie aptekom, które funkcjonują w obszarze biznesu prywatnego, narzuca się dyżurowanie nie patrząc na ujemny wynik ekonomiczny placówek. Nie należy się więc dziwić, że aptekarzom taka sytuacja nie odpowiada.

Wynik jest ujemny

Sprawa ustalenia godzin dyżurów leży po stronie samorządu powiatowego. Kłopot polega na tym, że starostwo, które jest odpowiedzialne za ustalenie harmonogramu, poza koordynacją ma ograniczone możliwości wpływu na apteki, ponieważ nie ma na to zadanie środków, ani instrumentów by realizację planu egzekwować. Jak tłumaczy prezes, orzecznictwo w tym temacie jest również takie, że przy działalności gospodarczej, jaką jest prowadzenie aptek, przedsiębiorca musi to zrobić za własne środki. A najczęściej się okazuje, że wynik finansowy za dyżury nocne jest ujemny. On w ogóle nie przynosi zysku. Dlatego nie można mówić o uchylaniu się aptekarzy od pełnienia dyżurów, tym bardziej, że przez wiele lat jednak te dyżury pełnią.

Nadzór nad aptekami nie reaguje

- Trzykrotnie w tym roku interweniowaliśmy w tej sprawie u Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Farmaceutycznego, jednak do tej pory nie ma żadnej reakcji, która by skutkowała podjęciem dyżurów. Sytuacja jest patowa - stwierdza Daniel Grochowski, sekretarz powiatu radzyńskiego. Stwierdza, że do stycznia został ponad miesiąc i może niektóre apteki zmienią jeszcze zdanie. - W tej chwili jednak wszystkie radzyńskie apteki, poza jedną (przy ul. Wisznickiej 111) poinformowały nas, że nie są zainteresowane pełnieniem dyżurów w roku 2019 - dodaje. Jeśli to się nie zmieni, to wychodzi na to, że w Radzyniu nocą apteka będzie czynna raz na 12 tygodni.

Podobno są jaskółki

Nie są to jeszcze informacje oficjalnie potwierdzone, ale szansę na zmiany mogą dać rozmowy na temat regulacji prawnych Naczelnej Izby Aptekarskiej, która pracuje nad zmianami na poziomie ministerstwa i Związku Powiatów Polskich. Udaje się wynegocjować zapis o refundacji za dyżur czy świąteczny dyżur dla aptek.

mm

Tomasz Barszcz,
prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Lublinie

PRZEPISY SĄ PRZESTARZAŁE I NIEADEKWATNE DO RZECZYWISTOŚCI

Jest kilka obszarów tego problemu, a on dotyczy całego kraju. Apteki odmawiają wykonania podjętych uchwał z wielu powodów. Zarzuty właścicieli aptek dotyczą m.in. kwestii ekonomicznych (mały obrót), braku fachowej obsady. Często w aptece zatrudniony jest jeden lub dwóch farmaceutów, których obowiązuje Kodeks Pracy. Przepis art. 94 ustawy z 2001 roku wywodzi się Ustawy o aptekach z roku 1951. Apteki wówczas były państwowe i o sztywnych godzinach otwarcia każdej decydowało prezydium wojewódzkiej rady narodowej. Obecnie apteki są podmiotami prywatnymi

Fot.Urząd Wojewódzki w Lublinie

Izabela Mahorowska-Kiciak,
Inspektor Wojewódzkiego Nadzoru Farmaceutycznego

JEŚLI KTOŚ, KTO JEST FARMACEUTĄ, NIE CHCE DYŻUROWAĆ, TO JEST TO SPRAWA JEGO ETYKI ZAWODOWEJ

Z przepisów prawa farmaceutycznego wynika, że ustalanie dyżurów i godzin pracy aptek ogólnodostępnych leży w gestii starostwa powiatowego i samorządu aptekarskiego. My, jako nadzór farmaceutyczny, nie mamy żadnych prawnych umocowań w celu egzekwowania tych dyżurów. Jedyna sytuacja, w której WINF może zareagować jest wtedy, kiedy pacjent informuje inspektorat, że tego dnia i tego dnia w danej aptece nie mógł wykupić leku ratującego życie. Jeżeli sytuacja się powtarza i możemy domniemywać, że apteka nie zaspakaja podstawowych potrzeb miejscowej ludności, możemy wydać decyzję nakazu usunięcia uchybienia. Natomiast jeśli apteka się nie zastosuje, wojewódzki inspektor może aptece cofnąć zezwolenie na prowadzenie apteki. Może, ale nie musi

800
- tyle aptek funkcjonuje w województwie lubelskim

Uderzył w pociąg

O dużym szczęściu mogą mówić kierowca audi i podróżujący z nim syn.

O dużym szczęściu mogą mówić kierowca audi i podróżujący z nim syn. Do zdarzenia doszło w sobotę po godz. 13. w Lisiowólce. Jak ustalili policjanci, kierujący audi jadąc w kierunku miejscowości Ustrzesz dojeżdżając do przejazdu kolejowego nie zauważył nadjeżdżającego pociągu. Auto z impetem uderzyło w pierwszy wagon, a potem wylądowało w rowie.
Samochód został doszczętnie zniszczony. Na szczęście zarówno kierującemu audi 46-latkowi, jak i jego 20-letniemu synowi nic się nie stało. Nie ucierpiał też żaden z 200 podróżujących pociągiem pasażerów. Zarówno kierujący pojazdem, jak i maszynista byli trzeźwi

Do zdarzenia doszło w sobotę po godz. 13 w Lisiowólce. Jak ustalili policjanci, kierujący audi jadąc w kierunku miejscowości Ustrzesz dojeżdżając do przejazdu kolejowego nie zauważył nadjeżdżającego pociągu. Auto z impetem uderzyło w pierwszy wagon, a potem wylądowało w rowie.

Samochód został doszczętnie zniszczony. Na szczęście zarówno kierującemu audi 46-latkowi, jak i jego 20-letniemu synowi nic się nie stało. Nie ucierpiał też żaden z 200 podróżujących pociągiem pasażerów. Zarówno kierujący pojazdem, jak i maszynista byli trzeźwi.

rr

Borki zapraszają na kiermasz świąteczny

Gmina Borki zaprasza na „Kiermasz Andrzejkowy", który odbędzie się 25 listopada w hali sportowej Zespołu Placówek Oświatowych. Impreza wystartuje o godz. 12, a w programie liczne atrakcje, konkursy, wróżby andrzejkowe i oczywiście możliwość kupienia pięknych, ręcznie wykonanych ozdób świątecznych i lokalnych przysmaków

mm

Z głębokim żalem żegnamy

Ś.p. dr. Józefa

Geresza

Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzec Podlaski, nauczyciela i historyka oddanego „małej ojczyźnie".

Rodzinie i najbliższym składamy wyrazy szczerego współczucia

Burmistrz i pracownicy Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski

eprasa.pl 450e33337c

16 listopada zmarł wybitny badacz historii Podlasia prof. Józef Geresz (1944-2018)

Odszedł historyk z zasadami

- Cieszył się, że dożył stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości - wspomina Szczepan Kalinowski. - Naukę uprawiał z czystego zamiłowania do prawdy - podkreśla Dariusz Magier. - Ciągle miał nowe plany naukowe, był gotów do dalszej pracy - mówi Andrzej Szabaciuk. Środowisko naukowe Podlasia poniosło niepowetowaną stratę.

Jeszcze tydzień temu w rubryce historycznej „Wspólnoty" posiłkowaliśmy się książką Józefa Geresza o wydarzeniach listopada 1918 roku na Podlasiu. Jest to i będzie zresztą stała praktyka, bo jakakolwiek rozmowa o dziejach Międzyrzeca Podlaskiego i regionu bez odwołania się do dorobku naukowego Profesora jest po prostu niemożliwa. Drobiazgowe badania źródłowe i terenowe, wyważenie i roztropność w sądach (których przekonany, nie wahał się modyfikować) były jego znakami rozpoznawczymi. Zapamiętam, że ten wielki erudyta, zawsze życzliwie podchodził do osób szukających u niego informacji, chętnie dzielił się wiedzą i udzielał wskazówek do własnych poszukiwań. Posiadający jasny, wyrobiony pogląd na większość spraw społecznych, religijnych i naukowych nie wahał się wyrażać opinii w sposób jasny i klarowny. Unikał przy tym efekciarstwa i nigdy nie przekroczył, właściwych temu wybitnemu humaniście, zasad szacunku do bliźniego.

Wierny przysiędze doktorskiej

- Był coraz rzadziej spotykanym naukowcem starego typu, wiernym przysiędze złożonej przy odebraniu dyplomu doktora nauk humanistycznych, że rozwijać będzie badania naukowe nie z żądzy zysku i nie dla próżnej chwały, ale w celu odkrywania i upowszechnienia prawdy – największego skarbu ludzkości. Żywo interesował się życiem naukowym okolicznych ośrodków. Starał się być na bieżąco, kontaktował się ze mną po każdej wydanej w Radzyniu książce. Sam również przesyłał chętnie swoje wydawnictwa historyczne, nad którymi pracę zintensyfikował w ostatnim czasie. Wbrew potocznemu porzekadłu, niektórych osób nie da się go zastąpić. Niepowetowana strata dla życia historycznego Międzyrzeca Podlaskiego i regionu. Niech spoczywa w pokoju! - wspomina Profesora Dariusz Magier, profesor Uniwersytetu Przyrodniczo Humanistycznego w Siedlcach.

Humanista

Józef Geresz urodził się 19 III 1944 r. w Kobylanach (pow. Łosice), w rodzinie nauczyciela. Już w szkole podstawowej wykazywał zainteresowania humanistyczne. Jedną z pierwszych jego lektur była trylogia H. Sienkiewicza. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Łosicach, rozpoczął studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1977 r. ukończył Studia Zaoczne na Wydziale Germanistyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W 1997 r. obronił na Wydziale Humanistycznym UMCS, pracę doktorską pt. „Międzyrzec Podlaski w latach 1795-1918".

J. Geresz był nauczycielem Liceum Ogólnokształcącego i pracował w Zespole Szkół Zawodowych CRS „SCH" w Międzyrzecu Podl. W 1981 roku został wybrany przewodniczącym Sekcji Nauczycielskiej NSZZ „Solidarność" na miasto Międzyrzec Podl. Wykładał w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym KUL w Międzyrzecu Podl. oraz Akademii Podlaskiej w Siedlcach (2002-2006). Był autorem radiowej audycji „Historia Podlasia". W 2014 r. nagrodzony został Złotym Mikrofonem Katolickiego Radia Podlasie, za długoletnią współpracę.

Jego pierwsze prace dotyczyły kampanii wrześniowej 1939 r. (cenzura przepuściła wzmianki o wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Podlasia) i tragicznych wydarzeń 16 XI 1918 r. w Międzyrzecu Podl. Był autorem książki „Międzyrzec Podlaski: dzieje miasta i okolic" oraz wielu innych publikacji i artykułów na temat historii Międzyrzecczyzny i Południowego Podlasia. Rubrykę „Z dziejów Podlasia" w „Echu Katolickim", prowadził przez kilka lat, publikując ponad 650, cotygodniowych odcinków. Zrobił bardzo dużo dla zbadania i spopularyzowania dziejów Południowego Podlasia

W sumie opublikował kilkadziesiąt artykułów, z tego kilkanaście w „Roczniku Międzyrzeckim". Szeroki był ich zakres tematyczny: historia walk o niepodległość, od Kościuszki do WiN, dzieje lokalnego kościoła, w tym martyrologia unitów. Z kilkunastu pozycji zwartych, najważniejsza jest monografia „Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic." Opublikował tez kilka monografii parafii i gmin: Wohynia, Swór, Kobylan, Konstantynowa, Kornicy i Komarówki Podl.

Cieszył się, jak mówił w ostatnim wywiadzie dla „Echa Katolickiego", iż „Dzięki Bogu doczekałem się 100 rocznicy odzyskania niepodległości, co skłoniło mnie do przygotowania jeszcze jednego opracowania". Ostatnia książka jego autorstwa pt. „Tak się rodziła niepodległość (Południowe Podlasie 1918)", jest uzupełnioną wersją poprzedniej publikacji „Z dziejów rozbrojenia okupantów na Południowym Podlasiu w listopadzie 1918 r." Autor radykalnie zmienił w niej ocenę odpowiedzialności sierż. I. Zowczaka, za tragedię 16 XI 1918 r. podczas tzw. „Krwawych Dni Międzyrzeca".

Władze miasta doceniły jego zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności i nadały mu tytuł Honorowego Obywatela. Józef Geresz zmarł 16 XI 2018 r.

(Szczepan Kalinowski)

Pracował do ostatnich chwil

- Ostatni raz z panem prof. Józefem Gereszem spotkałem się 10 listopada 2018 r., niecały tydzień przed jego nieoczekiwaną śmiercią. Wspólnie podziwialiśmy inscenizację „Krwawych Dni Międzyrzeca", potem odwiedziłem go w domu. Był w dobrym humorze i z uśmiechem dzielił się swoimi przyszłymi planami naukowymi, komentowaliśmy najnowsze publikacje dotyczące Podlasia. Z tym większym smutkiem przyjąłem wiadomość o jego niespodziewanej śmierci. Przy wszystkich swoich zaletach i zasługach był również osobą bardzo skromną, otwartą na innych, posiadającą twardy kręgosłup moralny i głęboko wierzącą. Jego wkład w badania naukowe nad historią ziemi międzyrzeckiej i całego Podlasia jest przeogromny i nie do przecenienia.

Nie wahał się wyrażać opinii w sposób jasny i klarowny

Jego zafascynowanie historią regionu było bezinteresowne, szczere i wywodzące się z głębi serca. Nie zabiegał o stanowiska, zaszczyty i tytuły, tytanicznie pracował dla dobra Polski i Kościoła Rzymskokatolickiego. Jego dorobek wejdzie niewątpliwie do kanonu publikacji naukowych poświęconych historii Podlasia. Za świadectwo jego życia należy się mu cześć i wieczna pamięć. Requiescant in pace. - opowiada wywodzący się również z Międzyrzeca dr Andrzej Szabaciuk z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Ogromna wiedza którą się dzielił

- Śp. Józefa Geresza poznałem ponad 30 lat temu. Był człowiekiem o ogromnej wiedzy, którą się chętnie dzielił. Wymienialiśmy się też informacjami i wydawnictwami, razem działaliśmy w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podl. Połączyła nas m.in. troska o upamiętnienie obrony Twierdzy Brzeskiej przez WP we wrześniu 1939 r. Brałem udział w spotkaniu w 1993 r., władz Brześcia z delegacją Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa. Gospodarze twierdzili, iż nic nie wiedzą o obronie przez WP twierdzy 14-17 IX 1939 r. i nie dali pozwolenia na umieszczenie pamiątkowej tablicy. Po powrocie z pomocą finansową Ministerstwa ds. Kombatantów i Andrzeja Przewoźnika - sekretarza generalnego ROPWiM, podjąłem się wydania opracowania J. Geresza „Twierdza niepokonana. Obrona cytadeli w Brześciu nad Bugiem w 1939 r.". Kilkadziesiąt egzemplarzy przewiozłem do Brześcia, aby wytrącić argument, iż walka WP w 1939 r. jest nie udokumentowana.

Jego śmierć to ogromna strata dla Międzyrzeca Podl. i całej regionalistyki podlaskiej. Szczególnie żałuję, że nie doczekał naszego jubileuszu pięćdziesięciolecia TPN, które będziemy obchodzić1 grudnia. - podkreśla dr Szczepan Kalinowski z bialskiej AWF.

Zbigniew Smółko

Fot.SH

Andrzej Szabaciuk (KUL):

Należy podkreślić, że prof. Józef Geresz był postacią nietuzinkową, wybitnym naukowcem, erudytą posiadającym ogromne zbiory publikacji, dotyczących Międzyrzeca Podlaskiego

Fot.Beata Malczuk

Szczepan Kalinowski (AWF Biała Podlaska):

Przez wiele lat J. Geresz, popularyzował w różnych środowiskach historię regionu. Skromny i zawsze chętny do pomocy innym

Fot.Cezary Potapczuk

Dariusz Magier (UPH Siedlce):

Był badaczem historii regionalnej, społecznikiem i nauczycielem, który dzięki kręgosłupowi moralnemu i przywiązaniu do kościoła katolickiego uchronił się przed kolaboracją z komuną, co udało się niestety niewielu regionalistom działającym w PRL

Pogrzeb

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek (20 listopada) o godz. 14 w kościele św. Józefa. Różaniec w intencji zmarłego w kaplicy przy kościele św. Józefa: 19 listopada o godz. 18 oraz 20 listopada o godz. 13.

eprasa.pl 450e33337c

R E K L A M A

Twój mąż, żona, matka cierpią z powodu bólu pleców i zniszczonych stawów?

Prof. Lars D. Lindberg, z Uniwersytetu w Göteborgu

Odkryto bezoperacyjny sposób na walkę z bólem pleców i odbudowę zniszczonych stawów!

Pas przeznaczony jest dla **osób z każdą wadą układu ruchu:**
- mających **problemy z poruszaniem się**
- **artrozą stawów** biodrowych, kolanowych i innych...
- chronicznego **bólu dolnego odcinka kręgosłupa**, lumbago
- odczuwających przewlekły **ból w tkankach kostnych i mięśniach**

Pan Marian (61 l.) sądził, że nie uniknie życia w ciągłym bólu, operacji i długiej rekonwalescencji! Przez ostry ból kręgosłupa i bioder zemdlał, lądując w jednym ze szwedzkich szpitali. Tam okazało się, że operacja jest zbędna, a ból zniknął bezpowrotnie!

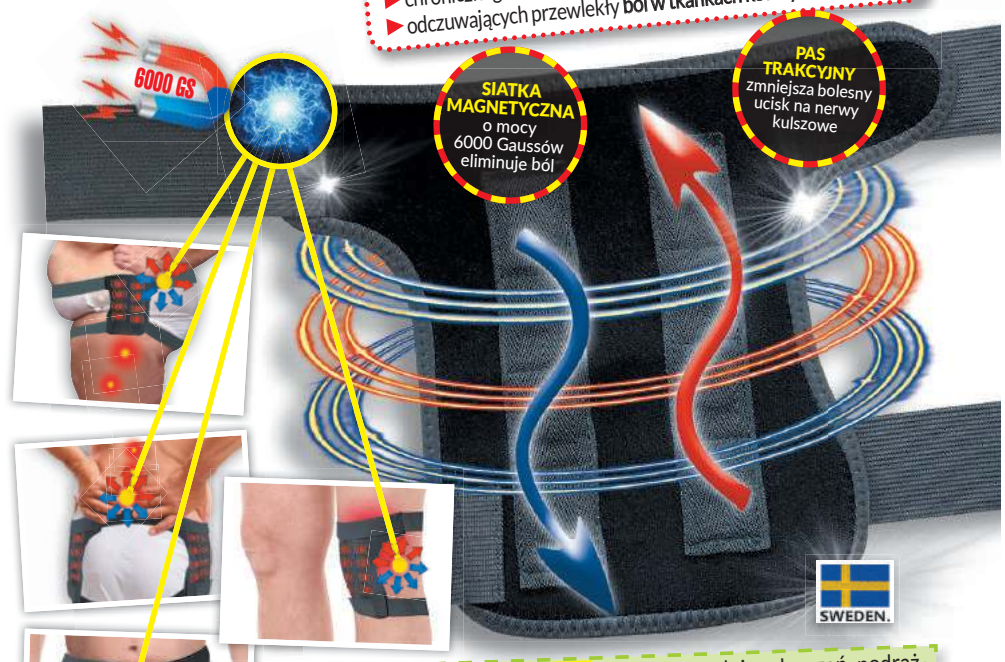

„Miewałem dni, gdy budziłem się rano w łóżku unieruchomiony, niczym nieboszczyk leżący w trumnie. Próbowałem ratować się proszkami, ale zauważyłem, że te z czasem działają coraz słabiej. Zacząłem więc brać ich coraz więcej i więcej... Lekarz ostrzegał mnie, że niszczę wątrobę, ale co miałem zrobić skoro skręcałem się z bólu jak wąż?

Gdy dwa lata temu obejrzał mój rezonans, stwierdził: „Kręgi stykają się ze sobą, powodując silny ucisk i podrażnienie nerwu kulszowego. Dyski międzykręgowe ma Pan w tragicznym stanie, obawiam się, że operacja jest nieunikniona, albo będzie pan „usadzony" na amen."

Stwierdziłem, że nie ma sensu martwić się na zapas i to było najgłupsze, co mogłem zrobić. Czekałem tak długo, aż się doigrałem. Całe szczęście byliśmy akurat z żoną na wyjeździe u córki, która od lat mieszka w Szwecji. Gdyby ta sytuacja przytrafiła mi się w Polsce, może już byłbym inwalidą.

Ból, który mnie dopadł był tak potworny, że omdlałem, budząc się dopiero w szpitalu. Wyniki badań przekazywał mi lekarz o nazwisku Gerber. Chwilę później dał mi jakiś pas, pokazując, że mam go założyć. Pomyślałem, że to chore! Facet z tytułem profesora, a niby to dziadostwo miałoby mi pomóc?!

Wtedy usłyszałem – „Proszę się uspokoić i dać mi powiedzieć. Belteo to innowacyjna i bezpieczna technologia stosowana na zachodzie od lat. Założony pas automatycznie rozciągnie Pana kręgosłup tak, by kręgi nie uciskały na nerwy. Wszystko po to, by pozbyć się ciągłego bólu, przez który trafił Pan na nasz oddział.

Ten zabieg nazywamy – trakcją. Dzięki wbudowanym magnesom trakcyjnym rozpoczyna się proces odbudowy dysków międzykręgowych.

Gdy te powrócą do dawnej sprawności i rozeprą kręgi, przestaną uciskać nerwy kulszowe – ból powinien minąć. Pasa proszę używać na każdy przewlekły ból, nie tylko pleców, ale także; zwyrodniałych bioder, kolan czy bolących mięśni. Wtedy powinien Pan uniknąć operacji." – tłumaczył Gerber.

Po 4 dniach poczułem pierwszą ulgę. Następnego dnia wierzcie bądź nie, ale prawie zapomniałem o bólu! Doskwiera mi jeszcze trochę kolano, ale prof. Gerber powiedział, że jeśli dalej będę korzystał z pasa to i ono powinno wrócić do pełnej sprawności! Po 20 dniach mogłem już nie tylko wiązać sznurowadła, ale i żonkę udało mi się pierwszy raz od lat nocą zaskoczyć!

Nosiłem pas przez większość doby, a nawet nie czułem, że mam go na sobie. Belteo nie krępował moich ruchów, był niczym niewidzialny, przeciwbólowy duch! Kręgosłup w końcu przestał mnie „łupać", ruszam się, schylam. Wszystko jak za czasów młodości! Byłem naprawdę zdumiony!

Postanowiliśmy zapytać konstruktora urządzenia prof. Larsa D. Lindberga, w czym tak naprawdę tkwi sekret skuteczności pasa?

Z upływem lat wszystko, z czego korzystamy, po prostu się zużywa, nie inaczej jest z naszym kręgosłupem. Gdy stuknie nam 50'tka, krążki międzykręgowe nawet o 35% gorzej amortyzują kręgosłup. To właśnie kręgi uciskają nerwy kulszowe. Dopada nas bardzo ostry ból podobny do tego, który kobieta odczuwa w trakcie porodu. Korzystanie z maści przeciwbólowych, zastrzyków czy proszków jest skuteczne, jednak tylko na chwilę, a co gorsze w ogóle nie likwiduje przyczyn choroby i na pewno nie poprawia kondycji naszego kręgosłupa czy zniszczonych stawów.

Ostatnie lata poświęciłem badaniom i pracy nad walką z problemem zwyrodniałych stawów biodrowych, kolanowych i dolnego odcinka kręgosłupa. **Tylko połączenie dwóch metod dało spektakularne efekty:**

Trakcja kręgosłupa – medyczna **konstrukcja pasa podczas kuracji, odciąża kręgosłup, stawy biodrowe i kolanowe, poprzez przeniesienie dużej części dźwiganego przez nie ciężaru na mięśnie brzucha**. Właśnie to nazywamy trakcją. Dzięki takiemu zabiegowi następuje bezpieczne rozciągnięcie dolnego odcinka pleców (podobnie jak lina bandżi). Przestrzenie między kręgami się zwiększają, przestają uciskać nerwy, a **odciążone stawy bez dźwigania całej masy ciała, w końcu mają czas na regenerację wytartych chrząstek i produkcję brakującej od lat mazi stawowej**. Stopniowo pozbywamy się bólu każdego z tych miejsc.

Technologia Magnetotronowa – działa przeciwbólowo i regeneracyjnie. Dzięki odpowiedniemu ułożeniu magnesów tworzy się coś w rodzaju siatki magnetycznej głębokiego działania o mocy od 6 do aż 15 tys. Gaussów – blokuje ona impulsy bólu, nie pozwalając dotrzeć im do mózgu. Zwiększa się natlenienie tkanek na poziomie komórkowym, przez co proces gojenia się stanów zapalnych przebiega sprawniej i szybciej. Łącząc ze sobą te dwie metody powstał Belteo – **pas, dzięki któremu w bezpieczny i skuteczny sposób zapomnimy o bólu i skutkach ubocznych**. Bez ciągłego pocenia się czy niewygodnych, sztywnych konstrukcji. Po prostu załóż pas na noc, by po kilku dniach obudzić się bez bólu – wspomina prof. Lars D. Lindberg z Uniwersytetu w Göteborgu.

Uwolnij się od cierpienia

Nieistotne czy bolą Cię biodra, kręgosłup, kolana czy mięśnie. Operacja wcale nie musi być Twoją ostatnią deską ratunku! Nosząc odpowiednio długo i nieprzerwanie pas o bezpiecznie dobranej mocy magnesów zapomnisz, czym jest ból podczas pracy w ogródku czy wchodzenia po schodach.

Gdy dzięki Belteo pozbędziesz się schorzenia, a ból minie, zachowaj pas do ponownego wykorzystania. Umieszczając go na biodrach, nie tylko skutecznie walczysz z bólem, ale i przeciwdziałasz aż 4 schorzeniom na raz. Tzn., że aż 87% przypadków osób właściwie korzystających z Belteo uniknęło: groźnych operacji lędźwiowego odcinka kręgosłupa, endoprotez zwyrodniałych stawów biodrowych i kolanowych, a także bólu zmęczonych mięśni. **Pas utrzymuje swoje właściwości przeciwbólowo-regeneracyjne nawet 50 lat! Uniwersalny rozmiar i rozciągliwa konstrukcja regulowana silnymi rzepami, pozwalają na korzystanie z niego wielu osobom niezależnie od wieku czy sylwetki.**

Przeciwbólowo-regenracyjny pas Belteo został wprowadzony do Polski na początku 2018 roku. Technologia produkcji biostymulującego urządzenia nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu Fabryki Zdrowia, **ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż 70% taniej. Belteo jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Ilość urządzeń jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

„Straciłem kontrolę nad swoim ciałem"

Kręgosłup i biodra wysiadły. Zapisano mnie na operację dopiero na 10 miesięcy wprzód. Zacząłem szukać, trafiłem na ten pas. Ze względu na okrągłą sylwetkę, wiek i stadium choroby zalecono mi, bym skorzystał z jego silniejszej wersji, czyli Belteo Ultra o dłuższych taśmach i mocy 15 000 Gs. Zapłaciłem więcej, jednak nie żałuję. Gdy dopadał mnie silny ból, nosiłem go za dnia, gdy ten ustawał, korzystałem z niego wyłącznie podczas snu, na zmianę z żoną. Po 72h zauważyliśmy pierwsze efekty, a po 4 tygodniach zapomnieliśmy, czym są cierpienie i problemy z poruszaniem.

Artur Wasiak (64 l.) z Terespola

Belteo jest w 100% bezpieczne: + nie powoduje odparzeń, podrażnień i skutków ubocznych + nie uciska i nie zaburza krążenia + likwiduje ból, przenosząc obciążenie z kręgosłupa na mięśnie poprzeczne brzucha + idealnie dopasowuje się do każdej sylwetki + odpowiedni dla kobiet i mężczyzn w każdym wieku + może być używany 24h.

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

TYLKO do 27 listopada 70% taniej!

FABRYKA ZDROWIA

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 27 listopada 2018 r., **dostanie 70% zniżki!** Otrzymasz wówczas przeciwbólowy trakcyjno-magnetyczny pas Belteo o mocy 6000Gs, tylko za ~~426 zł~~ 127 zł (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 36 69

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W TV

eprasa.pl 450e33337c

Wielki bal wcześniaków

Fot.Marek Pietrzela

W sobotę na balu wcześniaki (już wyrośnięte) bawiły się znakomicie

Fot.Marek Pietrzela

Trojaczki: Lena, Laura i Nina miały wagę 1,19 kg, 0,96 kg i 1,30 kg. W ostatnią sobotę były ozdobą bialskiego Dnia Wcześniaka

Szymek Zajko miał tylko 660 g. Dziś siedmiolatek jest jak perełka, ruchliwy, żywiołowy. Na Oddziale Neonantologii im. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy uratowano przez 20 lat istnienia placówki ok. 2,5 - 3 tys. przedwcześnie urodzonych dzieci.

Fot.Marek Pietrzela

Szymek Zajko był najmniejszym wcześniakiem, miał tylko 660 g. Dziś siedmiolatek jest jak perełka, ruchliwy, żywiołowy

Okazją do spotkania integracyjnego wcześniaków, ich rodzin i lekarzy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego był Międzynarodowy Dzień Wcześniaka obchodzony w sobotę, 17 listopada.

Lena, Laura i Nina

W gronie dawnych wcześniaków szczególnie wyróżniały się trojaczki. Lena, Laura i Nina. Dziewczynki urodziły się tuż przed Wigilią prawie przed czterema laty. Było to pierwsze wydarzenie tego typu w całym 2014 r. w bialskim szpitalu. Wtedy lek. med. Riad Haidar, poinformował nas, że pani Aneta Jakoniuk urodziła trojaczki w 31. tygodniu ciąży. Miały wagę 1,19 kg, 0,96 kg i 1,30 kg. Doktor podkreślił, że wówczas wcześniaki były w stanie ciężkim. Wymagały reanimacji i zostały podłączone do respiratora. Po kilku dniach dramatycznej walki o ich życie stan dziewczynek się ustabilizował.

W sobotę były ozdobą bialskiego Dnia Wcześniaka.

- Doktor Haidar, to wspaniały człowiek. Uratował córeczki. Teraz mają już po 16 kg wagi – z dumą powiedziała nam uśmiechnięta Aneta Jakoniuk.

Szymek ma już siedem lat, urodził się bez szans na przeżycie

Szymek Zajko, siedmiolatek, jest jak perełka, ruchliwy, żywiołowy. Jago mama z dumą podkreśla, że synek gra już w najmłodszej drużynie piłkarskiej TOP -54. - Kiedy się urodził jako wcześniak, ważył zaledwie 660 gramów. Bez szans na przeżycie. Pan doktor Haidar i wszyscy lekarze oraz pracownicy oddziału jednak skutecznie zadbali o ratowanie dziecka. Aż 97 dni musieliśmy przebywać w szpitalu. Szczęśliwie synek został uratowany – wspomina pani Zajko. A doktor Riad Haidar z wielką sympatią patrzy na dawnego pacjenta, który był najmniejszy z maleństw. Na zdjęciu po lewej ordynator Riad Haidar, obok niego Szymek i jego mama.

Po godzinie od inauguracji, zgodnie z nową tradycją, jedna ściana szpitala została podświetlona na fioletowo, na kolor wcześniaków. Najważniejsza jednak dla uratowanych dzieciaków była zabawa na „balu wcześniaka" w części konferencyjnej szpitala.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Dyrektor szpitala Dariusz Oleński do rodziców wcześniaków.
- Jesteście wielkimi bohaterami. To wy przeżyliście traumy

Mniej rodzi się wcześniaków

Magdalena Us
rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

W 2017 r. w naszym szpitalu odbyło się 1425 porodów, w tym narodziło się 27 par bliźniąt. Przyszły na świat 247 wcześniaki (111 dziewczynek i 136 chłopców). 126 dzieci ważyło poniżej 2500 g. W 2018 r., do listopada, urodziło się 196 wcześniaków (95 dziewczynek i 101 chłopców). 102 dzieci ważyło poniżej 2500 g. W tym roku na świat przyszły 22 pary bliźniąt oraz trojaczki. Najmniejsze wagowo dziecko ważyło 700 g

R E K L A M A

Zaginęła Karolina Szyc

Policjanci Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim prowadzą poszukiwania 17-letniej Karoliny Szyc.
- Nastolatka wyszła z domu w Starej Bordziłówce 2 września br. z zamiarem udania się do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego, jednak do placówki nie dotarła. Ostatni raz kontaktowała się z rodziną 29 października 2018 r. nie mówiąc, gdzie się znajduje ani też kiedy wróci - mówi Barbary Salczyńska - Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji.
Na początku listopada policjanci otrzymali zawiadomienie o zaginięciu 17-latki.
Rysopis zaginionej:
Szczupła budowa ciała, wzrost 168 cm, waga 55-60 cm, włosy koloru rudego, długie, proste, twarz owalna. Brak widocznych cech charakterystycznych. Tatuaż na lewej piersi obrazujący literę A, pieprzyk na przedniej części szyi.
Każdy, kto widział zaginioną lub ma jakiekolwiek informacje o miejscu jej pobytu, proszony jest o kontakt z policją pod numerem telefonu (83) 344 83 00 lub 112.

Zaginiona Karolina Szyc

eprasa.pl 450e33337c

Ominęła zapory, wjechała pod pociąg

POWIAT ŁUKOWSKI 30-latka z Łukowa jadąca mercedesem uderzyła w 30. wagon pociągu towarowego. Kobieta chwilę wcześniej ominęła stojący przed przejazdem samochód oraz „opuszczoną" półzaporę.

30-letnia łukowianka, uderzyła w 30. wagon jadącego po torach pociągu towarowego (fot.KPP Łuków)

We wtorek, 13 listopada po godzinie 15 dyżurny łukowskiej komendy policji został powiadomiony o zdarzeniu drogowym, do którego doszło na ul. Zapowiednik. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce wypadku ustalili, że na przejeździe kolejowym kierująca samochodem marki Mercedes Sprinter 30-letnia łukowianka, uderzyła w 30. wagon jadącego po torach pociągu towarowego.

Opuszczone półzapory

- Mundurowi ustalili, że w chwili zdarzenia na przejeździe kolejowym opuszczone były półzapory, a jadąca mercedesem kobieta ominęła stojący przed jedną z nich samochód osobowy. 30-latka tłumaczyła funkcjonariuszom, że nie zatrzymała się, gdyż dojeżdżając do przejazdu kolejowego zauważyła, że „jej samochód nie hamuje" – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Na miejsce udały się trzy zastępy strażaków z PSP z Łukowa. Strażacy odłączyli akumulator w rozbitym pojeździe i zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

Maszynista nic nie poczuł

Mundurowi rozmawiając z maszynistą pociągu towarowego dowiedzieli się od niego, że „nie poczuł on żadnego uderzenia", skład zatrzymał na pobliskiej stacji, gdzie o wypadku dowiedział się od dyżurnego ruchu PKP. Funkcjonariusze ustalający okoliczności zdarzenia znaleźli elementy mercedesa na trzydziestym wagonie pociągu towarowego. Natomiast cały pociąg składał się z czterdziestu wagonów załadowanych węglem.

Wniosek o ukaranie

Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikt nie doznał obrażeń ciała, skończyło się tylko na strachu i poważnych uszkodzeniach pojazdu.

- Policjanci ustalili, że kierująca samochodem 30-latka w chwili zdarzenia była trzeźwa, jednak za rażące naruszenie przepisów i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym mundurowi zatrzymali jej prawo jazdy. Przeciwko kobiecie zostanie sporządzony wniosek o ukaranie do łukowskiego sądu. Przypominamy, że kierujący pojazdem zbliżając się do przejazdu kolejowego oraz przejeżdżając przez przejazd, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność. Przed wjechaniem na tory jest on obowiązany upewnić się, czy nie zbliża się pojazd szynowy oraz przedsięwziąć odpowiednie środki ostrożności, zwłaszcza jeżeli wskutek mgły lub z innych powodów przejrzystość powietrza jest zmniejszona – dodaje Józwik.

Za rażące naruszenie przepisów i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym mundurowi zatrzymali prawo jazdy kierującej mercedesem sprinterem (fot.KPP Łuków)

mo

Pijani rodzice opiekowali się dziećmi

POWIAT ŁUKOWSKI Podczas zgłoszonej 31 października interwencji domowej w Staninie, dotyczącej nieporozumień rodzinnych, jedna ze stron poinformowała policjantów, że rodzice opiekujący się dwojgiem dzieci są pod wpływem alkoholu. Dzieci były w wieku ok. siedmiu i pięciu lat.

- Po sprawdzeniu stanu trzeźwości wskazanych osób policjanci ustalili, że rodzice ci są nietrzeźwi. Do dzieci wezwano ich babcię, która po ok. pięciu minutach przyjechała do Stanina i to ona przejęła opiekę nad dziećmi. Informacja o powyższym fakcie została przekazana do Sądu Rodzinnego w Łukowie – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

mo

Pięć osób w szpitalu po wypadku w Dębowicy

POWIAT ŁUKOWSKI

W poniedziałek, 19 listopada tuż przed godziną 8 w Dębowicy w gminie Trzebieszów zderzyły się trzy auta. Do szpitala trafiło pięć osób. Jak poinformowała policja zderzyły się pojazdy: Renault Scenic, Volkswagen Polo i Opel Zafira.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca renault 51-letnia mieszkanka gminy Łuków nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu volkswagenowi, którym podróżowało czworo nastolatków z gminy Trzebieszów (17-latek i trójka 18-latków). Obrażenia odniosło w tym zderzeniu łącznie pięć osób z dwóch samochodów.

Pomoc strażaków

Na miejsce udały się dwa zastępy Państwowej Straży Pożarnej z Łukowa i jednostka OSP z Wierzejek. Strażacy zaopiekowali się poszkodowanymi do czasu przyjazdu ratowników medycznych, odłączyli też akumulatory w pojazdach i zabezpieczyli miejsce zdarzenia. W zdarzeniu tym - przed ich przyjazdem - uczestniczył też Opel Zafira, którym kierował 37-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów. Na chwilę obecną nie wiadomo, w jaki sposób zderzył się on z renault i volkswagenem. Kierujący autem mężczyzna nie odniósł obrażeń.

mo

Pijany włamywacz recydywista bez prawa jazdy i ubezpieczenia spowodował kolizję

POWIAT ŁUKOWSKI

26-latek z Łukowa nie miał prawa jazdy i był pijany, kiedy jadąc nieubezpieczoną toyotą uderzył w zaparkowaną skodę. Uciekł z miejsca zdarzenia i porzucił swoje auto na pobliskiej posesji.

Pijany kierowca uszkodził stojącą na na ulicy skodę (fot.KPP łuków)

26- latek ukrył łupy skradzione ze sklepu w piwnicy domu na opuszczonej posesji (fot.KPP Łuków)

Do zdarzenia doszło we wtorek, 13 listopada po godzinie 14:30 na ul. Browarnej w Łukowie. Ze zgłoszenia, jakie wpłynęło do policji wynikało, że na stojącą tam skodę najechał samochód osobowy, którego kierowca odjechał w kierunku centrum miasta.

Porzucił auto

- Policjanci z łukowskiej drogówki ustalili, że był to samochód marki Toyota Starlet i uszkodzony pojazd odnaleźli na opuszczonej posesji na sąsiedniej ulicy. Poszukując kierowcy mundurowi dowiedzieli się, że najprawdopodobniej kierował nim 26-latek z Łukowa. Po kilkudziesięciu minutach funkcjonariusze zauważyli poszukiwanego przez nich młodego mężczyznę, który powiedział im, że uciekł z miejsca zdarzenia, gdyż przestraszył się konsekwencji „stłuczki" – informuje Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Prawie promil alkoholu

Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że mężczyzna ma blisko promil alkoholu w organizmie. Dodatkowo mundurowi ustalili, że 26-latek nie ma prawa jazdy, a jego toyota jest od kilku miesięcy „nieprzerejestrowana" i nieubezpieczona. 26-latek został zatrzymany w policyjnej celi, usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami.

Włamywacz recydywista

Ale to nie wszystko. Okazuje się, że młody człowiek niedawno opuścił więzienie i teraz będzie odpowiadał w warunkach recydywy. 26-latek, który kilka miesięcy temu wyszedł z zakładu karnego, oprócz zarzutów za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, usłyszy też zarzuty za kradzież z włamaniem w warunkach recydywy. Grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności. Dlaczego?

Łukowscy policjanci prowadzili dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem do sklepu spożywczego, do jakiej doszło kilka dni temu w Łukowie. Łupem włamywacza padł m.in. alkohol i wyroby tytoniowe. Funkcjonariusze sprawdzając porzuconą na opuszczonej posesji toyotę 26 latka, zauważyli w jej wnętrzu opakowania po artykułach spożywczych. Domyślili się, że mogą to być produkty pochodzące z okradzionego sklepu. Sprawdzając niezamieszkaną posesję oraz stojący tam opuszczony dom znaleźli torby, w których znajdowały się butelki z alkoholem, papierosy i artykuły spożywcze skradzione ze sklepu.

Nie dość, że 26 – latek bez prawa jazdy, ubezpieczenia i po alkoholu spowodował kolizję, to kilka dni wcześniej włamał się do sklepu spożywczego.

mo

eprasa.pl 450e33337c

Pierwsza wójt w historii gminy, jedna z nielicznych w regionie

Wójt Anna - kobieta wielozadaniowa

Anna Mróz z mężem Krzysztofem, menadżerem w firmie handlowej oraz córkami: Izabelą, 19-letnią studentką lingwistyki i Emilią, uczennicą V klasy szkoły podstawowej

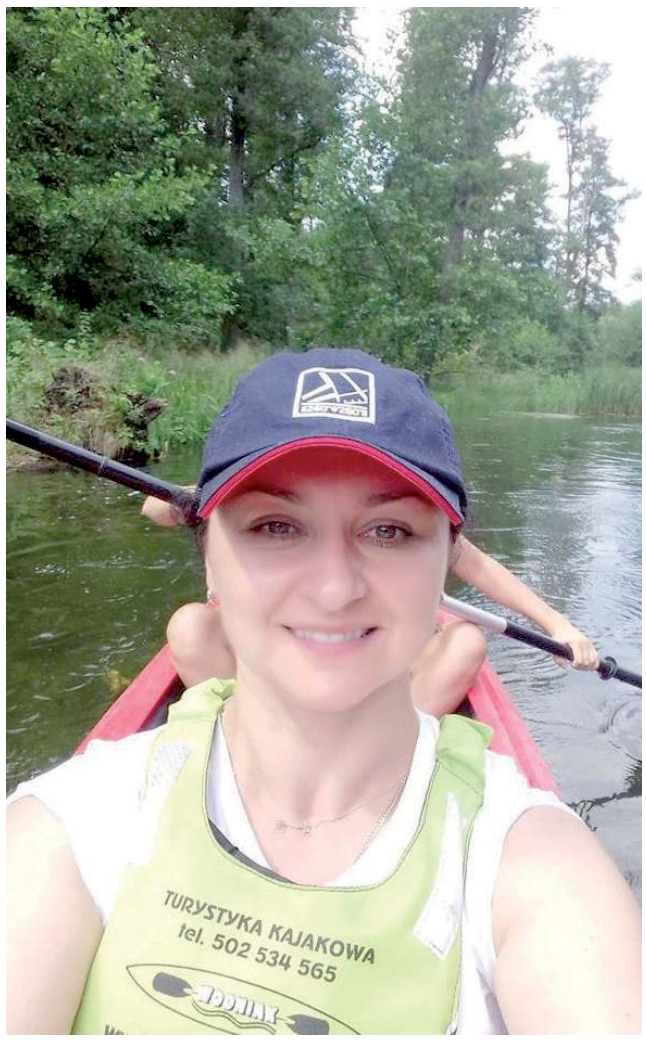

Kajaki to dla Anny Mróz najlepszy odpoczynek

Anna Mróz zaczyna nowy etap w życiu zawodowym. Przez najbliższe pięć lat będzie wójtem gminy Kąkolewnica. Mąż i córki jej kibicują i obiecują przejąć część domowych obowiązków.

Jeszcze nie wiadomo kto czym się zajmie w domu, aby odciążyć Annę, nową wójt gminy Kąkolewnica. Wiadomo tylko, że od teraz przez najbliższe pięć lat będzie inaczej. Mieszkańcy będą równie ważni, co najbliżsi - mąż Krzysztof i dwie córki, studentka Izabela i młodsza Emilka, piątoklasistka. - Na pewno przyjdą zmiany. Funkcja wójta, to nienormowany czas pracy, praca od rana do wieczora, często również w soboty lub niedziele. Tego oczekują mieszkańcy, którzy mnie wybrali - mówi nowa wójt. Na szczęście, jak zauważa, rodzina rozumie, przed jakim wyzwaniem stoi. Decyzję o kandydowaniu podjęli wspólnie. - Jak zawsze, najważniejsze decyzje podejmujemy razem. Akceptacja najbliższych jest dla mnie dużym komfortem - podkreśla.

Kobiety są z natury wielozadaniowe, ale nie znaczy to, że wszystko powinnyśmy robić same. Nie powinnyśmy mieć oporów, aby poprosić o pomoc

Za pięć lat samorząd zdominują kobiety?

Dotychczas pracowała na dwa etaty, na umowie o pracę i umowie zlecenie. I to nie tylko siedząc nad dokumentami za biurkiem. Doradca rolny, bo taki zawód wykonywała od 2009 roku, pracuje też często w soboty i niedziele. Umie już więc pogodzić zajęcia zawodowe z domowymi. - Wszystko da się pogodzić pod warunkiem, że nie jest się Zosią Samosią i w logistyce uwzględnia męża i innych domowników. Kobiety są z natury wielozadaniowe, ale nie znaczy to, że wszystko powinnyśmy robić same. Nie powinnyśmy także mieć oporów, aby poprosić o pomoc. To zupełnie naturalne, gdy jest się aktywną zawodowo - zauważa.

Chciałaby, aby kobiet było w samorządzie więcej. Jest szansa, że pójdą za jej przykładem. Że będą chciały spełniać się, pracując nie tylko w domu. - Będę je zachęcała do tego, aby uwierzyły w siebie. Jednym ze sposobów na zaangażowanie kobiet w pracę na rzecz lokalnej społeczności, a tym samym na pobudzenie swoich ambicji, jest udział w organizacji imprez kulturalnych - uważa wójt.

Zarządzanie to nie problem

Praca w Urzędzie Gminy to możliwe zmiany organizacyjne i kadrowe. Dobór kadry kierowniczej może się wiązać z trudnymi decyzjami. Jak z tym zamierza sobie poradzić, w tej chwili nie odpowie. Czeka na pierwszą sesję i zaprzysiężenie. - Co do zmian personalnych, priorytetem będą kompetencje - odpowiada krótko. Zarządzanie zespołem ludzi nie jest jej obce. Pełniła obowiązki kierownika w Powiatowym Zespole Doradztwa Rolniczego w Radzyniu Podlaskim. Także praca w samorządzie i działalność społeczna. Była radną, przewodniczącą komisji spraw społecznych w radzie powiatu radzyńskiego. Od 2008 roku jest zastępcą przewodniczącego rady w Lokalnej Grupie Działania „Zapiecek".

Anna Mróz, 43 lata

- magister inżynier rolnictwa

Studia podyplomowe:

- Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji - menadżer administracji publicznej
- Wyższa Szkoła Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach (uprawnienia państwowe)
- Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji (wydział ekonomii i logistyki)

Nowa wójt docenia dary natury

Co robiła wójt do tej pory?

Jej żywioł to praca z ludźmi i raczej w terenie, nie za biurkiem. Kiedy przychodzi pracować nad dokumentami, zabiera się za to solidnie. Pomagała rolnikom w opracowywaniu wniosków, więc wie, jak ważne są konkrety. Czasem od jednego przecinka może zależeć przyznanie dofinansowania. Zawodowo zajmowała się pozyskiwaniem funduszy dla organizacji pozarządowych (stowarzyszeń, fundacji). Opracowywała biznesplany i wnioski o przyznanie pomocy na rozwój małych, średnich i dużych gospodarstw, a także przedsiębiorstw. Do jej zadań należało prowadzenie ksiąg rachunkowych w gospodarstwach rolnych, zgłaszanie rolników do powiatowych, wojewódzkich i krajowych konkursów, na wyjazdy zagraniczne w celu podpatrzenia dobrych praktyk, organizowanie wyjazdów na targi rolnicze na terenie Polski, czy kursów chemizacyjnych.

Beata Malczuk

eprasa.pl 450e33337c

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W RADZYNIU

Zuzanna Włoszek, Suchowola
ur. 12 listopada, godz. 21.05
3,3 kg, 54 cm
Rodzice: Wioleta, Grzegorz
Rodzeństwo: Przemysław (3 l.)

Filip Krupski z tatą, Lisiowólka
ur. 10 listopada, godz. 21.24
3,3 kg, 55 cm
Rodzice: Maja, Paweł

Szymon Mazurek, Radzyń
ur. 11 listopada, godz. 16.20
2,8 kg, 53 cm
Rodzice: Aneta, Andrzej
Rodzeństwo: Emilia (12 l.), Natalia (11 l.)

SZPITAL W ŁUKOWIE

Maciuś Sadło, Okrzeja
14 listopada, godz. 3.15, 3,44 kg, 55 cm. Rodzice: Ewelina i Łukasz
Rodzeństwo: Kuba (9 l.), Zuzia (6 l.), Wiktoria (4 l.)

Adaś Seroczyński, Okrzeja
12 listopada, godz. 19.20, 3,46 kg, 52 cm. Rodzice: Justyna i Przemek
Rodzeństwo: Natalia (3 l.)

NOWORODKI Z REGIONU

Fot.MS

Nikodem Listosz, Radzyń Podlaski
ur. 13 listopada, godz. 11.00, 3,60 kg, 57 cm Rodzice: Kinga i Łukasz
Brat: Antoś (4 lata)

Fot.MS

Mateusz Kondracki, Lachówka Mała, pow. bialski ur. 15 listopada, godz. 12.20, 3,70 kg, 57 cm Rodzice: Katarzyna i Rafał Rodzeństwo: Natalia (8 lat), Łucja (2,5 r.)

Leon Pomorski z tatą, Kobylany, pow. bialski
ur. 14 listopada, godz. 10.45, 3,32 kg, 54 cm
Rodzice: Marta i Marcin
Rodzeństwo: Błażej (8 lat), Mikołaj (6 lat)

Fot.MS

SZPITAL W BIAŁEJ

Nikola Sidor, Białka
ur. 11 listopada, godz. 13.33
3,1 lg, 55 cm
Rodzice: Ewelina, Kamil

Gabryś Andrzejewski, Biała Podlaska
ur. 14 listopada, godz. 8.12
3,7 kg, 57 cm
Rodzice: Izabela, Grzegorz
Rodzeństwo: Grzegorz (13 l.), Maciej (10 l.)

Gabriela Skolimowka, Rogoźniczka
ur. 13 listopada godz. 1.55
3,1 kg, 52 cm
Rodzice: Sylwia, Piotr
Rodzeństwo: Bartosz (8 l.), Tomasz (6 l.)

Nikola Słomska, Biała Podlaska
ur. 12 listopada, godz. 00.04
3,9 kg, 59 cm
Rodzice: Agnieszka, Artur

Marcel Sobieszczuk, Konstantynów
ur. 13 listopada godz. 13.00
3,4 kg, 54 cm
Rodzice: Justyna, Marek
Rodzeństwo: Sebastian (11 l.), Dawid (6 l.)

Stanisław Parulski, Marylin
ur. 14 listopada
3,9 kg, 55 cm
Rodzice: Anna, Wojciech

Przedszkolaki odtańczyły poloneza

Przedszkolaki z radzyńskiego przedszkola nr 3 uczciły „Dzień Niepodległości".
Mali Polacy – przedszkolacy z grupy „Jagódki" przed licznie zgromadzoną publicznością zaprezentowały program artystyczny przygotowany przez wychowawczynie grupy Katarzynę Kochnio i Iwonę Wołowik.
Ubrane w galowe stroje swój występ rozpoczęły tańcząc Poloneza. Podczas występu dzieci recytowały wiersze patriotyczne opowiadające o historii Polski oraz namawiające do dostrzegania piękna ojczyzny

KOMARÓWKA Starszaki przygotowały apel niepodległościowy

9 listopada w Przedszkolu Samorządowym w Komarówce odbył się apel z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Uroczystość przygotowała grupa pięciolatków pod opieką pani Anny Harasimiuk. Młodsze dzieci także wystąpiły tego dnia na galowo i uroczyście odśpiewały hymn.

eprasa.pl 450e33337c

Wielki gabaryt zalega

Zakład w Adamikach wstrzymał przyjmowanie odpadów wielkogabarytowych, które będą zalegały w gminnych PSZOK-ach co najmniej do końca roku.

Komunikat ZZOK głosi, że gminy na początku października wyczerpały roczny limit na odpady wielkogabarytowe, czyli nie mieszczące się w pojemnikach stare meble i sprzęty. 23 października zakład wstrzymał ich przyjmowanie do końca roku. - Pierwszy raz mamy taką sytuację. Ekolider, który odbiera tego rodzaju odpady w naszej gminie, po ostatniej zbiórce po wsiach nie mógł ich już odwieźć do Adamek. Musiał to wszystko zabrać, żeby przechować w innym miejscu, prawdopodobnie w swojej bazie w Międzyrzecu - mówi Ireneusz Demianiuk, wójt gminy Komarówka Podlaska. Taka zbiórka po wsiach odbywa się dwa razy w roku, na wiosnę i jesienią. To wygodne dla mieszkańców. Zbiórki, o której wspomina wójt, nie dało się już odwołać. - Odpadów jest w tym roku więcej, to dało się zauważyć, bo i więcej trafia ich do gminnego PSZOK. Stamtąd są odwożone do Adamek. Nie wiem, czy teraz PSZOK wszystko zmieści, jest już zapchany - martwi się wójt. - PSZOK po to właśnie jest, żeby tam zwozić stare meble czy lodówki. Z przechowaniem nie będzie problemu - usłyszeliśmy w gminie Kąkolewnica. W Radzyniu odpady odbiera Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Wielkogabarytowe zabierane są sprzed domów raz na kwartał. Ostatnia zbiórka w tym roku odbyła się w październiku. - Indywidualnie odpady te można składać w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Kockiej 25 obok oczyszczalni ścieków - informuje Anna Wasak, rzeczniczka ratusza.

Fot.www.pukradzyn.pl

Do końca roku takie sprzęty można dostarczać do PSZOK-ów, spod domu nie będą zabierane

Beata Malczuk

Radzyński szpital zainwestuje w pracownię rezonansu magnetycznego 7 mln zł

W podpisywaniu umowy uczestniczył marszałek województwa lubelskiego Sławomir Sosnowski, Marcin Czyżak – dyrektor departamentu wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, starosta Lucjan Kotwica, Marek Zawada, dyrektor szpitala a także przedstawiciele zarządu Powiatu Radzyńskiego. Podkreślano, że termomodernizacja to będzie też duży zastrzyk oszczędności dla powiatu w związku z dużą podwyżką cen energii

POW. RADZYŃSKI: RADZYŃ 16 listopada, w starostwie radzyńskim podpisano dwie umowy pomiędzy Samorządem Województwa Lubelskiego, Powiatem Radzyńskim i Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej. - Na stole leży 10 milionów złotych - mówił Lucjan Kotwica, starosta.

W ostatniej kadencji powiat radzyński pozyskał z funduszy unijnych 52 mln zł dofinansowania, z wkładem własnym gmin zrealizowano inwestycje za 76 mln zł

Starosta przypomniał, że w ostatniej kadencji w powiecie radzyńskim zrealizowano inwestycje z udziałem funduszy unijnych za ponad 76 milionów zł, a powiat pozyskał 52 mln zł dofinansowania. - Życzę naszym następcom, by za pięć (kadencja dłuższa o rok) lat mogli powiedzieć, że ściągnęli do powiatu sto milionów. Wtedy będziemy mogli mówić o porównywalnym wyniku - stwierdził. Urząd Marszałkowski przyznał dofinansowanie na projekty: kompleksową termomodernizację budynków użyteczności publicznej oraz podniesienie jakości świadczonych przez SP ZOZ usług, w tym zakup rezonansu magnetycznego.

4 budynki będą jak nowe

Termomodernizacja dotyczyć będzie budynku starostwa przy pl. Potockiego 1, Gwardii 4, budynku internatu ZSP przy ul. Traugutta oraz budynku Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Radzyniu Podlaskim. Wartość projektu to 4,8 mln zł, dofinansowanie 4 mln zł.

Sprzęt medyczny wysokiej klasy dla szpitala

Drugi projekt, który złożył radzyński szpital pozwoli jednostce kupić rezonans magnetyczny oraz utworzyć pracownię rezonansu. Wartość projektu to 6,8 mln zł, dofinansowanie ponad 4,5 mln zł. Realizacja dofinansowanych projektów rozpocznie się jeszcze w tym roku.

mm

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Waldemar Wysokiński, 56 lat
zm. 10.11, Międzyrzec Podl.
Bożena Leszczuk, 60 lat
zm. 13.11, Żakowola Radzyńska
Józef Chmielewski, 62 lata
zm. 13.11, Międzyrzec Podl.
Czesław Chmielewski, 79 lat
zm. 14.11, Tłuściec
Marianna Nieroda, 88 lat
zm. 14.11, Tłuściec
„UPPUK" Wysokiński Dariusz, Międzyrzec, tel.: 606 775 740

Zdzisław Nieroda, 63 lata
zm. 14.11, Międzyrzec Podl.
Józefa Chomczyńska, 96 lat
zm. 16.11, Międzyrzec Podl.
Józef Geresz, 74 lata
zm. 16.11, Międzyrzec Podl.
„Argus" w Międzyrzecu
tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Wiesław Kowalczyk 86 lat
zm. 04.11. Parczew
Halina Rubach 64 lata
zm.09.11. Sosnowica
Jan Kopiński 90 lat
zm. 09.11. Parczew
Kazimierz Krzemiński 64 lata
zm. 10.11. Siemień
Ewa Czuryło 71 lat
zm. 10.11. Strzałkowo
Małgorzata Borysiuk 52 lata
zm. 14.11. Parczew
Winisław Kozłowski 59 lat
zm. 14.11. Parczew
Edward Okrasiński 82 lata
zm. 15.11. Tyśmienica
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel.604 282 248

RADZYŃ

Genowefa Buchaj 88 lat
zm. 11.11. Sitno
Stanisław Juszczyński 60 lat
zm.11.11. Komarówka Podl.
Paweł Komorowski 41 lat
zm. 12.11. Wola Osowińska
Zdzisław Kowalczyk 83 lata
zm.14.11.Kąkolewnica
Sebastian Musiejuk 39 lat
zm. 15.11.Radzyń Podl.
Krzysztof Mackiewicz 59 lat
zm. 15.11. Ossowa
Adam Daniłko 63 lata
zm.15.11. Biała
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Antoni Wróbel 78 lat
zm.29.10. Lublin
Tadeusz Rolak 69 lat
zm.08.11. Jaski
Usługi Pogrzebowe OLIMP
Tel. 693 294 820

ŁUKÓW

Irena Dębowska, 68 lat
zm. 09.11, Łuków
Henryk Wiśniewski, 86 lat
zm. 09.11, Jedlanka
Witold Ostrysz, 82 lata
zm. 11.11, Jedlanka
Stanisław Gomoła, 94 lata
zm. 12.11, Łuków
Zbigniew Wojtasiewicz, 64 lata
zm. 12.11, Okrzeja
Adam Kaczoch, 58 lat
zm. 11.11, Gręzówka
Marianna Krasuska, 86 lat
zm. 13.11, Łuków
Henryk Dębczak, 86 lat
zm. 14.11, Tuchowicz
Janina Mądrzyk, 85 lat
zm. 15.11, Tuchowicz
Walerian Wiąckiewicz, 66 lat
zm. 15.11, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Wera Sucharzewska, 79 lat
zm. 01.11, Biała Podl.
Stanisław Aksamitowski, 63 lata
zm. 01.11, Biała Podl.
Helena Łochina, 95 lat
zm. 03.11, Łukowce
Zofia Tarasiuk, 75 lat
zm. 02.11, Terespol
Jan Radczuk, 62 lata
zm. 03.11, Korczówka
Andrzej Trębicki, 51 lat
zm. 03.11, Biała Podl.
Bolesław Stanilewicz, 62 lata
zm. 06.11, Łomazy
Grażyna Majczyna, 47 lat
zm. 06.11, Międzyrzec Podl.
Marcin Sewestianiuk, 56 lat
zm. 06.11, Biała Podl.
Wojciech Sawczuk, 24 lata
zm. 28.10, Roskosz
Antoni Pawłowski, 63 lata
zm. 05.11, Biała Podl.
Tadeusz Matejuk, 81 lat
zm. 07.11, Biała Podl.
Adelajda Żebrowska, 83 lata
zm. 07.11, Międzyrzec Podl.
Marianna Jankowska, 76 lat
zm. 08.11, Strzakły
Aniela Bołtowicz, 86 lat
zm. 09.11, Biała Podl.
Jan Komar, 71 lat
zm. 08.11, Międzyrzec Podl.
Halina Olichwirowicz, 85 lat
zm. 09.11, Łomazy
Jadwiga Geresz, 70 lat
zm. 12.11, Rudka
„Hades" w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP
dom pogrzebowy
sala pożegnań,kaplica

WŁASNA CHŁODNIA
Jedyny zakład pogrzebowy, który wypłaca zasiłek pogrzebowy (4000 zł) po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:
Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

eprasa.pl 450e33337c

Sto trzydzieści lat temu urodził się profesor Stanisław Małkowski (1889-1962)

Jeden z najwybitniejszych polskich geologów pochodził z Radzynia Podlaskiego

Pochodzący z Radzynia Podlaskiego profesor Stanisław Małkowski zajmował się naukami o ziemi - petrografią i geologią. Jego dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny do tej pory zachował aktualność i przydatność. Garścią wspomnień o tej zasłużonej, aczkolwiek nieco nad Białką zapomnianej postaci zechciała podzielić się z Czytelnikami „Wspólnoty" uczennica profesora, pani Danuta Czernicka-Chodkowska

Ojcem późniejszego profesora był znany podlaski ziemianin, Wacław Małkowski. Zasłynął jako pionier czytelnictwa na Ziemi Radzyńskiej. Wedle relacji wydawanego w Lublinie „Kuriera": „nie zrażając się obojętnością ogółu i początkowemi niepowodzeniami, z niemałym nakładem pracy w r. 1878, zdołał uzyskać pozwolenie na otwarcie publicznej wypożyczalni książek i kolporterji pism. Czytelnia ta została otwartą i oddaną na użytek publiczny w r. 1879. Skromne to były bardzo początki. Wydany w tymże roku katalog czytelni w formie szesnastki, na 23 stronicach zawierał tytuły 226 książek, przeważnie treści beletrystycznej, a całą okrasą tej czytelni były dzieła: Szajnochy, Prusa, Kraszewskiego i Orzeszkowej. Wypożyczalnia mieściła się w prywatnym mieszkaniu i liczyła zaledwie kilkudziesięciu prenumeratorów. Ale na owe czasy był to sukces ogromny".

Student, żołnierz, uczony

Taki klimat domu rodzinnego z pewnością zaowocował naukowymi zainteresowaniami latorośli. Stanisław podjął w latach 1908 - 1914 studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ich ukończeniu został asystentem bezpłatnym w Zakładzie Mineralogii i Petrografii UJ. Następnie pracował w Pracowni Mineralogii Warszawskiego Towarzystwa Naukowego oraz prowadził badania w Państwowym Instytucie Geologicznym.

W 1918 roku zaciągnął się do Wojska Polskiego i brał, jako żołnierz 5. pułku Legionów w walkach o Lwów

Ekspedycja pierwszego batalionu pułku, pod dowództwem wtedy porucznika, a późniejszego generała Karaszewicza-Tokarzewskiego, tocząc ciężki bój zadecydowała o wyparciu Ukraińców z miasta.

W latach 1934-1939 był profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. W czasie okupacji od 1941 przebywał w rodzinnym majątku w Woli Korytnickiej. Pod koniec okupacji przybył do Warszawy, gdzie został aresztowany i wywieziony do Sachsenchausen. Po wyzwoleniu i kuracji w szpitalu wrócił do stolicy.

Wiek zabytków w milionach lat

Jego powojenna działalność naukowa koncentrowała się wokół założonego przez niego Muzeum Ziemi. Początkowo było ono jednostką niezależną, prowadzoną przez Towarzystwo Muzeum Ziemi, od 1948 jednak podporządkowano je Ministerstwu Oświaty. Siedziba mieściła się na Skarpie, w odbudowywanym na przełomie lat 40-tych i 50-tych pałacyku Branickich (tzw. Biały Pałacyk na Frascatti). Gromadził tam poważne zbiory geologiczne. W 1952 Muzeum weszło w skład Państwowego Instytutu Geologicznego, co powstrzymało rozwój placówki: część uczestników została zwolniona lub przeniesiona do innych jednostek. Wobec takiego stanu rzeczy Małkowski zaczął myśleć o powołaniu nowego Towarzystwa Nauk o Ziemi, co uczynił w 1957 roku. Działało przy nim m.in. Koło Młodzieżowe, zajmujące się promocją nauki, wycieczkami i badaniami terenowymi. - Dużą atrakcją był np. V Zjazd, który miał miejsce w 1962 roku w Krośnie, w czasie którego wybraliśmy się w Bieszczady gazikiem - wspomina uczestniczka, pani Czernicka-Chodkowska. Profesor był przyjacielem i opiekunem młodzieży. Z ramienia Uniwersytetu był opiekunem Koła Studentów Chłopów, był też prezesem Rady Społecznej Towarzystwa Opieki nad Studentami.

Początki nowoczesnej ekologii

W czasie prac kierowanych przez profesora instytucji omawiano nie tylko zagadnienia związane stricte z geologią, ale również ochroną przyrody. Profesor uważał, że opieka nad przyrodą nieożywioną może być domeną nie tylko profesjonalistów a pożyteczne jest, kiedy angażują się w nią osoby postronne, wykonujące inne zawody, od dyrektorów począwszy na pracownikach kamieniołomów skończywszy.

Profesor Władysław Szefer, oceniając zasługi Małkowskiego dla ochrony przyrody nieożywionej twierdził, że nikt w Polsce nie zasłużył się tej sprawie tak bardzo jak Małkowski

Jego imieniem nazwano m.in. znakomity rezerwat przyrody nieożywionej Fuledzki Róg. **Pociecha z rodziny**Specyfiką środowiska był fakt, że wiele osób związanych z profesorem i Towarzystwem to byli dawni mieszkańcy Wilna, żartobliwie mówiło się nawet o „oazie Wilniuków". Żoną profesora była Janina Małkowska z d. Małachowska, syn Zdzisław zajmował się geofizyką.

Urodzony w 1889 roku w Radzyniu Podlaskim profesor Stanisław Małkowski był jednym z najwybitniejszych polskich geologów i petrografów. Był jednym z obrońców Lwowa w 1918 roku, przed wojną pracował m.in. na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Po wojnie był założycielem Muzeum Ziemi w Warszawie. Odznaczono go m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski

Fot.wikipedia

Profesor Małkowski zmarł w 1962 roku. Pochowany został w Warszawie na Starych Powązkach (kwatera 105-VI-19120)

Wnukiem profesora (po kądzieli zaś wnukiem zasłużonego przedwojennego senatora Molskiego) jest znany ksiądz Stanisław Małkowski

, niegdysiejszy działacz opozycji demokratycznej, obecnie również nie stroniący od kontrowersyjnych wypowiedzi dotyczących spraw publicznych. O jego wartości świadczyć może fakt, że na sporządzonej przez bezpiekę liście najgroźniejszych dla reżimu księży znajdował się na pierwszym miejscu, tuż przed księdzem Jerzym Popiełuszko.

Zbigniew Smółko

Ze wspomnień p. Danuty Czernickiej-Chodkowskiej, uczennicy i współpracownicy profesora Stanisława Małkowskiego:

„Kiedy Profesor był poza muzeum (np. w sanatorium), lub jak któryś z pracowników był w terenie, często kursowała korespondencja. Nie zdarzyło się, żeby profesor nie odpowiedział na list, choćby potwierdzając jego odbiór. Dawał nam również praktyczne rady dotyczące pracy w terenie: „informacje znajdziecie u gospodarzy, którzy zazwyczaj gromadzą się w okolicy kuźni". Mogliśmy się dowiedzieć również o upodobaniach profesora lub nie akceptowaniu przez niego pewnych zwyczajów. Nie lubił otrzymywać ciętych kwiatów - oczywiście mając na uwadze ich ochronę. Interesował się miejscami kultu Matki Boskiej. Kiedy dowiedział się, że byłam z rodzicami w Gidlach, poprosił, bym dostarczyła mu historię klasztoru (rezydują tam ojcowie dominikanie - przyp. ZS) - co oczywiście uczyniłam".

Szczegółowy biogram profesora oraz spis ważniejszych publikacji i osiągnięć dla nauki polskiej znajduje się w artykule wspomnieniowym p. Ireny Kardymowiczowej w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Geologicznego" z 1962 roku.

Dziwić może fakt, że tak wybitna postać, członek zasłużonej dla Ziemi Radzyńskiej rodziny, nie został w miejscu urodzenia do tej pory uhonorowany ani nadaniem jego imienia ulicy ani inną oznaką społecznej pamięci i szacunku. Doskonałą ku temu okazją może być 130. rocznica urodzin. Z przekazanych przez panią Danutę Czernicką-Chodkowską informacji wynika, że okolicznościowy obchód tej rocznicy planowany jest na Ukrainie, więc grubym nietaktem byłoby pominięcie jej w miejscu urodzenia tego znakomitego uczonego.

eprasa.pl 450e33337c

PIŁKA NOŻNA W zespole lidera Klasy Okręgowej dojdzie do zmiany trenera. To trochę dziwne?!

Panek za Wajszczuka?

Damian Panek będzie nowym szkoleniowcem Huraganu. Poprzednio przez kilka sezonów prowadził trzecioligowe Orlęta Radzyń Podlaski

Danielowi Wajszczukowi podziękowano za pracę w Huraganie, chociaż jego podopieczni wywalczyli mistrzostwo rundy jesiennej

Wydaje się tylko kwestią formalną, że Damian Panek obejmie stery w Huraganie Międzyrzec Podlaski. To duży fachowiec, który przez kilka ostatnich lat prowadził Orlęta Radzyń Podlaski w III lidze.

Lider

Działacze z zarządem na czele zapewne myślą już o przyszłym sezonie. Według planu Kacper Chudowolski i spółka mają utrzymać prowadzenie po rundzie jesiennej w Klasie Okręgowej i w czerwcu świętować promocję. Panek ma być kontynuatorem tworzenia silnego zespołu. Do tej pory czynił to Daniel Wajszczuk. No właśnie.

Oddany drużynie

Zarząd Huraganu może podejmować decyzje, jakie mu się tylko wymarzą. Każdy się z tym zgodzi, ale dlaczego cierpi na tym „Waja"? Człowiek oddany drużynie, Huraganowi. Jesienią zespół pod jego wodzą wygrał 11 spotkań, jedno zremisował i przegrał. W ostatniej kolejce międzyrzeczanie doznali pierwszej porażki. Lepszy okazał się Sokół Adamów. Przed rundą rewanżową zespół ma trzy punkty przewagi nad Gromem Kąkolewnica.

Perfekcjonista

Zapewne w głowie Wajszczuka był już plan na okres przygotowawczy. Zadbał o plan sparingów, bo sam podpowiadałem mu, z kim warto zagrać z wyższych lig i to nie tylko z województwa lubelskiego. Dawałem mu namiary na trenerów. Jeszcze w niedzielę, po zwycięstwie w III rundzie Pucharu Polski na szczeblu BOZPN-u cieszył się z dobrego wyniku podczas oficjalnego podsumowania rundy z władzami miasta włącznie.

Jakby obuchem w twarz

Niespełna 48 godzin później dowiedział się, że kończy pracę w Huraganie Międzyrzec Podlaski. Jak się poczuł? Nie wiem, bo „Waja" nie chciał o tym rozmawiać. Nie chciał udzielić wywiadu. Zdaję sobie sprawę, jakie emocje mu towarzyszyły. Z pewnością nie czuł się, jakby dostał porządnego „liścia" w twarz. To nie boli. W przypadku „Waji" jestem o tym przekonany. To twardy gość. Podziękowanie mu za pracę można porównać do ogromnego obucha, który trafił go w głowę. To tak, jakby małemu dziecku zabrać najlepszą, najukochańszą zabawkę i na jego oczach wyrzucić ją do kosza. Tak się nie robi. To boli. Bardzo.

M.P.

ROZMOWA Z Gabrielem Urbaniukiem, prezesem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Od kiedy Damian Panek ma objąć stery w drużynie?

- Od stycznia, kiedy rozpoczniemy okres przygotowawczy. W najbliższych dniach odbędzie się prezentacja nowego trenera. Damian będzie pierwszym szkoleniowcem. Daniel Wajszczuk otrzymał propozycję, by nadal pracować przy drużynie. Teraz w jego gestii jest podjęcie decyzji. Do końca listopada normalnie prowadzi zajęcia.

Dlaczego została podjęta taka decyzja?

- Takie rozmowy były prowadzone dużo wcześniej. Panek zrezygnował z pracy w Orlętach Radzyń Podlaski kilka miesięcy temu. Już wtedy z nim rozmawialiśmy, ale on chciał odpocząć od piłki w wydaniu seniorskim. Uszanowaliśmy jego decyzję. Wróciliśmy do rozmów w ostatnich dniach.

Nie jest tajemnicą, że zatrudnienie Damiana w Huraganie to myślenie długofalowe i z pewnością wygranie Klasy Okręgowej to taki pierwszy, najszybszy cel?

- Zarząd klubu, z moją osobą włącznie, postawił za cel awans do czwartej ligi.

Nikt nie brał pod uwagę drugiego czy trzeciego miejsca. Jesteśmy na dobrej drodze, by właśnie tak się stało. Idzie dobrze i mam nadzieję, że tak pozostanie. Zmiana trenera nie zagwarantuje nam sukcesu. To trzeba wywalczyć na boisku.

Co było nie tak w pracy Daniela Wajszczuka?

- Chcemy o szczebel podnieść poziom sportowy. „Waja" był w Huraganie dosyć długo trenerem. Pojawiły się relacje koleżeńskie. Chłopcy grali różnie. Niby przegrali tylko jeden mecz, jeden zremisowali, ale sam styl gry pozostawiał trochę do życzenia. Nie było efektu „wow". Chcemy pozostawić obecny skład i jeszcze dokoptować zawodników, którzy daliby większą jakość. Wiosną ostro powalczymy o awans.

Dla mnie decyzja jest co najmniej dziwna...

- To nie jest sprawa świeża. Od pół roku byliśmy w kontakcie z Damianem Pankiem. Zarząd klubu nad tym długo debatował. Uszanowaliśmy jego decyzję o odpoczynku.

Tak po ludzku nie jest ci żal Daniela? Przecież macie lidera Klasy Okręgowej. Trzy punkty przewagi...

- Takie są koleje losu. Tłumaczę tobie, że decyzja w nas dojrzewała od dawna. Mogłaby być inna, gdyby wygrał wszystkie mecze po 10:0. Gdyby gra była spektakularna. Gdy widzi się czyjąś pracę w dłuższej perspektywie, można się spodziewać przewidywalności.

Moim zdaniem nie zmienia się kapitana statku, skoro ten bez żadnych przeszkód płynie do brzegu...

- Ale to nie tak. Zarząd nie zostawia go na pastwę losu. Chcemy go zostawić w klubie. Robi bardzo dobrą robotę. Jest fajnym kumplem, bo znamy się od dawna.

Będzie asystentem Damiana Panka?

- Dowiesz się w swoim czasie.

REDAKTOR MA GŁOS

Mateusz Połynka,
Wspólnota

Dzisiaj nie miałbym ręki...

Znam „Waję" nie od dzisiaj. Fajny, miły chłopak. Pamiętam go jeszcze jako zawodnika czy to Gromu Kąkolewnica czy Huraganu Międzyrzec Podlaski. Sędziowałem mecze z jego udziałem, a także zdawałem relacje we Wspólnocie. Dlaczego ciężko było podejmować decyzje, zwłaszcza na niekorzyść jego drużyny? Protestował, zawsze grał na pograniczu faulu. Nie robił tego w sposób chamski. Taki jego charakter. Umówmy się, nie był wirtuozem. Należał do zawodników, którzy oddawali serce za swój klub. Nieraz brakowało mu umiejętności, ale nigdy oddania i walki. Takim też jest trenerem. Wiem i to nie od niego, że bardzo dużą wagę przykłada do przygotowania treningów. Analizuje, rozpisuje, rozmyśla. Profesjonalista w swoim fachu. Każdą wolną chwilę poświęca szlifowaniu swojego warsztatu. Sądziłem i byłem przekonany, że obecny sezon będzie ostatnim Huraganu w Klasie Okręgowej. Tak może się stać. Dałbym sobie uciąć rękę, że do ostatniej kolejki będzie prowadził drużynę. Widziałem jak po awansie jest podrzucany przez zawodników. Mógłbym się o to założyć. Dzisiaj nie miałbym ręki...

eprasa.pl 450e33337c

Chwila kosztuje punkty

Ósmy mecz Podlasia w roli gospodarzy i siódma przegrana. Bialczanie ulegli Wiśle Puławy po golu Szymona Stanisławskiego.

„Stacho" z golem

Była 40. sekunda drugiej połowy. Zagranie z głębi pola Krystiana Putona trafiło na prawą stronę do „Stacha", który huknął w krótki róg. Lepiej mógł zachować się Maciej Wrzosek, jednak nikt nie może mieć do niego pretensji. Wielokrotnie bronił trudne strzały przyjezdnych.

Mogło być różnie

- Nie zasłużyliśmy na przegraną w tym meczu. W pierwszej połowie zagraliśmy tak, jak chcieliśmy. Próbowaliśmy „pressować" przeciwników i liczyliśmy na kontry. Gdy już mieliśmy piłkę, chcieliśmy ją szanować. Żałuję okazji Bartka Tkaczuka. Gdyby na samym początku meczu trafił w piłkę, spotkanie mogłoby potoczyć się różnie - mówi Przemysław Sałański.

Szkoda

Opiekun Podlasia podkreśla, że po objęciu prowadzenia przez Wisłę, jego podopieczni w wielu momentach mieli przewagę. - Dominowaliśmy to złe słowo. Dwa razy obrońcy wybijali futbolówkę z trzeciego metra od swojej bramki. W końcowych fragmentach jeszcze mocniej. Wisła broniła się całym zespołem. Szkoda, że nie udało się chociaż wyrównać - dodaje.

Projekt coraz lepszy

„Sonia" nie ukrywa, że jest zadowolony z postawy chłopców. - Projekt, który tworzymy pod moją wodzą, wygląda optymistycznie. Oczywiście, za chwilę ktoś powie, że nie ma punktów. Nie idzie tak, jakbyśmy sobie chcieli. Trzeba pamiętać, że mamy młody zespół. Gdybyśmy pozyskali dwóch, trzech doświadczonych graczy, którzy daliby spokój, byłoby pięknie. Nowa taktyka również jest coraz bardziej widoczna. Nie ma co ukrywać, że dzisiaj graliśmy z Wisłą, która finansowo i personalnie przerasta tą ligę - twierdzi.

Może w Białej?

Bialczanie w rundzie jesiennej rozegrali sześć meczów w Piszczacu. Ani razy nie wygrali. - Daj Boże, że wiosną dane nam będzie grać w Białej Podlaskiej. Jest nowa władza w mieście. Przyjemnie byłoby, gdybyśmy mogli trenować i walczyć o punkty na obiekcie Państwowej Szkoły Wyższej. Z tego co wiem, jest na to szansa - dodaje.

Jeszcze trenują

Ostatni mecz w tym roku nie oznacza końca treningów. - Będziemy spotykać się trzy razy w tygodniu. To nie będzie roztrenowanie, a przygotowanie do rundy wiosennej. Tak będzie przez najbliższe cztery tygodnie. Później chłopcy odpoczną miesiąc, ale będą mieli do wykonania pracę domową. Od 10 stycznia rozpoczniemy właściwą pracę. Mamy zaplanowane dziewięć sparingów - kończy.

Bialczanie przegrali po raz siódmy w Piszczacu. W gościnnych progach wywalczyli zaledwie punkt. To nie ich wina, że w Białej Podlaskiej nie można grać na innym boisku niż stadion miejski. Są przecież obiekty przy ul. Warszawskiej i Sidorskiej

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Puławy
0:1 (0:0)

Bramka: Stanisławski 46`.
Podlasie: Wrzosek - Renkowski (90` Mitura), Chyła, Leśniak, Komar, Andrzejuk, Kosieradzki (65` Kruczyk), Nieścieruk (77` Dmitruk), Czułowski (68` Dmowski), Tkaczuk (61` Martynek), Syryjczyk.

Bialczanie próbowali, ale to na niewiele się zdało. Tutaj swoją szansę miał Marcin Kruczyk

Wisła: Socha - Król, Pielach, Poznański, Litiniuk (81` Barański), Kacprzycki (79` Sulkowski), Supryn (90` Brzeski), Maksymiuk, Puton (85` Popiołek), Zmorzyński, Stanisławski.

Żółta kartka: Dmitruk.
Sędziował: Iwanowicz (Kraśnik).
Widzów: 250.

M.P.

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Podlasie - Wisła P. 0:1
Bramka: Stanisławski 46`.
Orlęta - Stal K. 3:2
Bramki: Wojczuk 45+2`, 85`, Kaganek 53` - Szewc 45+1`, Maj 78`.
Chełm. - Wisła S. 0:1
Bramka: Sornat 39`.
Podhale - Stal Rz. 1:1
Bramki: Pląskowski 65` - Chromiński 13`.
Wólczanka - KSZO 2:3
Bramki: Hajduk 35`, Gwóźdź 44` - Puton 61`, Smuczyński 68`, Ziółkowski 72`.
Wiślanie - Motor 1:1
Bramki: Szewczyk 70` - Kamiński 34`.
Avia - Sokół 2:2
Bramki: Białek 72` (k), Mroczek 73` - Kapuściński 31` (k), Brocki 48`.
Soła - Hutnik 1:4
Bramki: Wójcik 42` - Świątek 6`, 23`, Gawęcki 28`, Pachowicz 67`.
Spartakus - Czarni 2:1
Bramki: Wołowiec 84`, Zawadzki 88` (k) - Załucki 48`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hutnik Kraków	17	35	35:21
2	Stal Rzeszów	17	34	38:14
3	Podhale Nowy Targ	17	34	31:16
4	Wisła Puławy	17	31	18:13
5	Motor Lublin	17	30	28:18
6	Orlęta Radzyń Podl.	17	27	28:22
7	Stal Kraśnik	17	25	30:23
8	KSZO Ostrowiec Św.	17	24	27:22
9	Avia Świdnik	17	22	20:21
10	Wisła Sandomierz	17	21	19:26
11	Chełmianka Chełm	17	21	23:25
12	Wólczanka Wólka Pełk.	17	21	24:18
13	Wiślanie Jaśkowice	17	18	23:36
14	Sokół Sieniawa	17	18	27:30
15	Czarni Połaniec	17	16	19:30
16	Podlasie Biała Podl.	17	13	16:36
17	Spartakus	17	13	13:29
18	Soła Oświęcim	17	12	16:35

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.
NAJSKUTECZNIEJSI
11 goli - T. Płonka (Stal Rz.)
10 goli - M. Kompanicki (Chełmianka), R. Król (Stal K.), Dariusz Gawęcki (Hutnik)
8 goli - K. Pietluch (Wólczanka), P. Kapuściński (Sokół)
7 goli - P. Ceglarz (Stal Rz.), K. Sobala (Hutnik), A. Pląskowski (Podhale), A. Wójcik (Soła)
STRZELCY ORLĄT
5 goli - Karol Kalita, Karol Rycaj
3 gole - Michał Panufnik, Maciej Wojczuk
2 gole - Arkadiusz Kot, Patryk Szymala,
1 gol - Bartosz Ciborowski, Przemysław Ilczuk, Jurij Perin, Artur Sułek, Kacper Waniowski, Jakub Kaganek
STRZELCY PODLASIA
4 gole - Marcin Kruczyk
3 gole - Patryk Czułowski
2 gole - Tomasz Andrzejuk, Damian Leśniak, Jakub Syryjczyk
1 gol - Mateusz Chyła, Kamil Dmowski, Jarosław Kosieradzki
Zaczną w marcu
Lubelski Związek Piłki nożnej podał program ramowy rundy wiosennej. Rywalizacja o trzecioligowe punkty rozpocznie się 23 i 24 marca. Ostatnia kolejna odbędzie się 15 czerwca. Za tydzień więcej informacji o terminarzu rewanżów.

M.P.

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Wisły, niegdyś zawodnikiem Podlasia

Trzymam kciuki za mój klub

Jak podsumujesz ostatnie spotkanie rundy jesiennej?
- Pod względem atrakcyjności dla kibica oceniam na słabą dwóję. Brakowało finezji. Jeśli chodzi o cel i zadanie, jakie mieliśmy wykonać, stawiam piątkę. Wykonaliśmy cel, który sobie założyliśmy.
Przed tygodniem rozmawialiśmy, że ten mecz będzie dla ciebie szczególny...
- I taki też był. Po raz pierwszy zagrałem przeciwko Podlasiu w meczu o punkty. Jestem z Białej Podlaskiej. Wychowywałem się w Orliku-2 oraz TOP-ie 54, a poprzez występy w Podlasiu zostałem zauważony i ściągnięty do Wisły.
Pojawili się znajomi, z którymi współpracowałeś?
- Oczywiście. Z Pawłem Komarem grałem w zespole z Puław, a z Damianem Leśniakiem w TOP-ie i Podlasiu. Byli również szkoleniowcy, których miałem zaszczyt spotkać na swojej piłkarskiej drodze: Mirosław Goluch, Przemysław Sałański czy Henryk Grodecki. Ostatni z nich jest takim moim piłkarskim tatą. Było trochę znajomych, np. Czarek Hince, statystyk i twórca książek o piłce w naszym mieście. Mogę zdradzić, że Cezary dopinguje mnie od kilku lat. Często wymieniamy się sms-ami.
Trochę ponarzekam. Do ostatnich chwil drżeliście o wynik. Wisła wygrała z zespołem ze strefy spadkowej...
- Po raz kolejny powiem, że liga jest specyficzna. W niej każdy może wygrać z każdym. Pamiętajmy, że mamy późną jesień. Boiska nie są w najlepszej formie i to działa na nas destrukcyjnie. Ciężko w takich warunkach tworzyć płynne akcje. Zwycięzców się nie sądzi. Przy tym pozostańmy.
Radość po golu i wygranej była jedną z najdziwniejszych w twoim życiu?
- Dokładnie. Wygrała Wisła, ale przegrało Podlasie. Do moich ostatnich dni będę miał ten klub w sercu. Może jeszcze kiedyś, czego bym sobie życzył, nałożę biało-zieloną koszulkę. Trzymam kciuki za mój klub w rundzie rewanżowej. Mam nadzieję, że utrzyma się w trzeciej lidze. Z niecierpliwością czekam na wybudowanie nowego stadionu. Obiekt w Piszczacu nie oddaje tego klimatu. Wiem, że wszyscy się starają z prezesem Lutni Piotrem Dawidziukiem na czele, ale niektórych rzeczy nie da się odtworzyć.

M.P.

ROZMOWA Z Jackiem Magnuszewskim, trenerem Wisły Puławy

Z Marcinem Wójcikiem w jednej szatni

Niewielu kibiców pamięta, że Biała Podlaska była dla pana przez jakiś czas domem...
- Spędziłem tam pięć lat. Studiowałem na uczelni sportowej. Naukę łączyłem z grą w AZS-ie AWF. Mieliśmy fajną drużynę. Graliśmy w trzeciej lidze, czyli tak jak teraz w obecnej drugiej. Wywalczyliśmy trzecie miejsce. Poznałem ludzi, z którymi do dzisiaj mam kontakt. W tym mieście zrobiłem specjalizację, dzięki której jestem trenerem.
Zapewne nikt nie wie, że pana kolegą klubowym był Marcin Wójcik z „Ani Mru Mru"...
- A no właśnie. Był o rok młodszy. Graliśmy w rezerwach klubu z Białej Podlaskiej. Do dzisiaj mamy dobry kontakt. Razem jeździliśmy na studia, spędzaliśmy dużo czasy w Białej.

***Jacek Magnuszewski rozegrał w barwach AZS-u 44 mecze i zdobył dwa gole (dane z książki autorstwa Cezarego Hince - Piłkarski AZS. Historia mecze i piłkarze AZS AWF Biała Podlaska)**

M.P.

eprasa.pl 450e33337c

Polesie i Młodzieżówka z awansem

Dwa zespoły z Klasy A poradziły sobie z przedstawicielami z „Okręgówki". Huragan nie miał problemów na boisku Orła Czemierniki. Był to zarazem ostatni mecz, w którym drużynę prowadził Daniel Wajszczuk. Bizon pewnie ograł Kujawiaka w starciu derbowym.

Piłkarze Bizona pojawili się na boisku w biało-czerwonych szalikach

Bizon rządzi

Zespół z Jeleńca postawił kropkę nad „i". W derbach rozbił Kujawiaka Stanin.

- Chcieliśmy z przytupem pożegnać 2017 rok. Udało się. Jeszcze nigdy nie byliśmy na trzecim miejscu w tabeli na półmetku rozgrywek. W dodatku awansowaliśmy do kolejnej rundy. To coś wspaniałego - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona. Drużyna gospodarzy pojawiła się na prezentacji w biało-czerwonych szalikach, a przed pierwszym gwizdkiem odegrany został hymn państwowy.

- Mieliśmy duże ubytki w składzie. Kadrowo nie byliśmy w stanie przeciwstawić się rywalowi. Naszą bolączką w tym meczu, jak również w całej rundzie były stałe fragmenty gry. To nie umniejsza sukcesu Bizona. Motorycznie byli od nas lepsi. Mieli pomysł na grę - dodaje Piotr Ciekaj, trener Kujawiaka.

Wynik spotkania otworzył Dawid Rosłoń, który skończył głową dośrodkowanie z prawej strony Rafała Gołowskiego. Po chwili podwyższył Łukasz Kiryło. Tym razem asystował z rożnego Rosłoń, a „Kirył" wsadził głowę tam, gdzie trzeba. Na 3:0 trafił autor pierwszego gola - „Gąska". Później koncert dokończył Kiryło, kompletując hat-tricka.

Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin
5:1 (2:0)

Bramki: Rosłoń 8`, 55`, Kiryło 13`, 70`, 80` - Jastrzębski 83`.
Bizon: Lisiewicz - Osiak, K. Rybka, M. Rybka (46`M. Botwina), Kucharzak, Rosłoń (60` Grzela), Olek, Jamborski (70` D. Botwina), Gajda, Goławski (60` Grzywacz), Kiryło.
Kujawiak: Żmudziński - Adamiak, Ciejak (75` Bielecki), Osiak, Jastrzębski, Grochowski, Syryjczyk (60` Ma. Skwarek), Mi. Skwarek, Kąkol (60` Krzewski), Abramek (75` Kiełczykowski), Tronowski.

Pewny Huragan

Międzyrzeczanie nie mieli większych problemów z Orłem Czemierniki.

- Dla nas była to gra treningowa. Duża grupa naszych juniorów mogła wyjść na boisko i zmierzyć się z liderem Klasy Okręgowej oraz przyszłym czwartoligowcem. Nieźle się zaprezentowaliśmy. Oczywiście, mogli wygrać wyżej. Odpadliśmy po walce. Myślę, że w pełnym składzie moglibyśmy napsuć im krwi - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

To był szalony mecz dla Rafała Kwaśniewskiego. Pomocnik Huraganu otworzył wynik, dobijając piłkę podaną od Kacpra Chudowolskiego. Po chwili skończył dośrodkowanie Kacpra Weręgowskiego. - Miał jeszcze poprzeczkę, nieuznaną bramkę. To wszystko działo się na początku meczu. W 25 minucie doznał stłuczenia mięśnia i opuścił boisko - mówi Daniel Wajszczuk. Jego zespół w końcówce postawił kropkę nad „i". Karol Góralski dostał prostopadłą piłkę, wbiegł ze skrzydła i w sytuacji sam na sam uderzył po krótkim rogu. W 79 minucie wynik ustalił Chudowolski, kończąc prostopadłe podanie od Pawła Muszyńskiego. - Z przebiegu gry mieliśmy dużą przewagę. W Czemiernikach napotkaliśmy nie tylko przeciwnika w postaci zawodników, ale również boiska, które nie sprzyja grze w piłkę - dodaje „Waja", który 48 godzin później pożegnał się z posadą trenera. O tym na stronie 16.

Orzeł Czemierniki - Huragan Międzyrzec Podl.
0:4 (0:2)

Bramki: R. Kwaśniewski 5`, 11`, Góralski 70`, Chudowolski 79`.
Orzeł: Pałys - Baryła, Sosnowski, Wójcik, Masłowski (35` Mierkiewicz), Dąbrowski, Zazuwiak, Łabęcki (80` Bączek), Cholewa (70` Dobosz), Krajanowski (75` Świć), Kaliński.
Huragan: Płodowski (46` Bierdziński) - Panasiuk, Czumer, Olszewski, Jędruchniewicz (46` Góralski), Korgol (75` Paczuski), A. Kwaśniewski (60` Sz. Łukanowski), Kowalewski (46` Mirończuk), Weręgowski (50` Sierpień), Chudowolski, R. Kwaśniewski (25` Muszyński).

Emil Mazurek i spółka awansowali do kolejnej rundy Pucharu Polski. Młodzieżówka ograła 4:2 Granicę, chociaż w 10 minucie przegrywała różnicą dwóch trafień

Młodzieżówka bliżej Europy

Największą niespodziankę sprawiła drużyna z Radzynia Podlaskiego.

Młodzieżówka rozpoczęła spotkanie z czołową ekipą Klasy Okręgowej bardzo źle. Już po 10 minutach podopieczni Pawła Pliszki przegrywali różnicą dwóch goli. Nic sobie z tego nie zrobili i jeszcze w pierwszej połowie zdobyli cztery bramki.

- Na początku meczu stworzyliśmy sobie sytuacje, ale Granica wyprowadziła dwie składne akcje. Trochę się podłamaliśmy, jednak szybko strzelony gol, a następnie dwie moje bramki i Michalskiego pozwoliły osiągnąć dużą przewagę. To były piękne chwile. W ciągu 26 minut aż czterokrotnie mogliśmy cieszyć się z trafień. Po zmianie strony Granica prowadziła grę, lecz nasza bardzo dobra i szczelnie grająca defensywa nie dała się zaskoczyć. W dodatku jeszcze raz ich trafiliśmy. Liga Europy wciąż stoi przed nami otworem - śmieje się Emil Mazurek, zawodnik Młodzieżówki.

Młodzieżówka Radzyń Podl. - Granica Terespol
5:2 (4:2)

Bramki: P. Łoziński 13`, Mazurek 19`, 29`, K. Michalski 23`, Łukaszuk 68` - Machnowski 4`, Wiraszka 10`.
Młodzieżówka: Śmieciński - P. Łoziński, Kobojek, Banasiak, Dymek, K. Michalski (60` M. Dorosz), D. Pliszka (78` Ślusarczyk), P. Kowalczyk, Wierzbicki, Gmur, Mazurek (60` Łukaszuk).
Granica: Tryczyk - Roślik, Pietrusik, Pawluczuk, Sawicki, Tymon, Płandowski, Machnowski (55` Oponowicz), Hołownia, Sawtyruk, Tymon, Wiraszka.

Niespodzianka

Bo jak może być inaczej. Niby Unia wystąpiła pod szyldem drugiego zespołu, ale złożona była z zawodników pierwszej drużyny.

A jednak. Przedstawiciel Klasy A okazał się lepszy i to w Krzywdzie.

Unia II Krzywda - Polesie Serokomla
2:3 (0:2)

Bramki: A. Antoniak, M. Pietruszka (k), D. Kasprzak.
Unia II: D. Dadasiewicz - Sokół, Wesołowski (46` M. Piszcz), A. Gajownik, Tymosz, Kępka, Łukasik, J. Dadasiewicz, Izdebski, Ducki (75` P. Lamek), B. Nankiewicz.
Polesie: Latuszek - Cybula, Berliński, P. Kasprzak, Grzechnik, D. Kasprzak (70` Goździak), Ł. Pietruszka (77` J. Socha), Abramczuk (88` K. Cąkała), Górczyński, A. Antoniak (60` Orłowski).

WYNIKI III RUNDY
Młodzieżówka Radzyń Podl. - Granica Terespol 5:2
Orzeł Czemierniki - Huragan Międzyrzec Podl. 0:4
Orlęta Gołaszyn - ŁKS Łazy 3:7 pd
Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin 5:1
Unia II Krzywda - Polesie Serokomla 2:3
Perła Sławatycze - Lutnia Piszczac - przeł. 24.03

M.P.

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międz. Podl.	13	34	45:10
2	Grom Kąkolewnica	13	31	45:9
3	Bizon Jeleniec	13	25	29:12
4	Granica Terespol	13	24	34:17
5	ŁKS Łazy	13	23	24:28
6	Tytan Wisznice	13	22	28:33
7	Unia Żabików	13	19	15:19
8	Sokół Adamów	13	16	19:29
9	Lutnia Piszczac	13	15	23:23
10	Agrotex Milanów	13	15	27:32
11	Unia Krzywda	13	14	19:20
12	Kujawiak Stanin	13	13	18:33
13	Olimpia Okrzeja	13	6	10:41
14	Bad Boys Zastawie	13	2	13:43

TABELA KL. A - GR. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LZS Dobryń	11	24	25:8
2	Orzeł Czemierniki	11	22	34:18
3	Victoria Parczew	11	21	29:13
4	Niwa Łomazy	11	21	32:15
5	SPLGMP Rogoźnica	11	20	20:12
6	Red Sielczyk	11	19	20:18
7	Dąb Dębowa Kłoda	11	15	19:24
8	Krzna Rzeczyca	11	13	16:25
9	Janowia Janów Podl.	11	8	13:23
10	Twierdza Kobylany	11	8	15:27
11	Perła Sławatycze	11	6	16:31
12	Agrosport Leśna Podl.	11	4	8:33

TABELA KL. A - GR. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bór Dąbie	10	27	30:12
2	Absolwent	10	20	24:8
3	ULKS Dębowica	10	20	27:12
4	Polesie Serokomla	10	16	26:15
5	Start Gózd	10	15	20:22
6	Ar-Tig Huta Dąbrowa	10	14	28:19
7	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	14	18:17
8	Młodzieżówka	10	12	20:16
9	Orlęta Gołaszyn	10	12	22:33
10	WKS Wólka Świątkowa	10	4	8:32
11	Wenus Oszczepalin	10	3	17:54

TABELA KL. B - GR. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Az-Bud Komarówka Podl.	10	24	30:12
2	GLKS Roskosz-Grabanów	10	21	24:13
3	GLKS Rokitno	10	19	42:18
4	Olimpia Jabłoń	10	18	30:18
5	Lutnia II Piszczac	10	7	17:41
6	Kanzas Konstantynów	10	0	10:51

TABELA KL. B - GR. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wóldom Wólka Dom.	7	21	26:2
2	Unia II Żabików	7	15	16:13
3	Unia II Krzywda	7	12	9:6
4	Tur Turze Rogi	7	10	13:13
5	Orzeł Zalesie	7	9	11:19
6	Armaty Stoczek Łuk.	7	9	16:17
7	Perła Dwornia	7	5	7:14
8	Orkan Wojcieszków	7	1	8:22

eprasa.pl 450e33337c

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Kraśnik 3:2 (1:1). Dziewiąty mecz bez porażki

Udane zakończenie udanej rundy

Fot. A. Kułak

Przed meczem piłkarze na wszelki wypadek przećwiczyli ustawianie się w kolejce po premie. Należy się!

Ostatni raz Orlęta przegrały dwa miesiące temu w Sandomierzu. Przez całą jesień w Radzyniu nikt nie wygrał. Drużyna, która miała bić się o utrzymanie, zajmuje szóste miejsce. Ostatnim akordem jesieni był sobotni mecz z Stalą Kraśnik. Biało-zieloni w końcówce wywalczyli komplet punktów.

W sobotnim meczu Rafał Borysiuk nie mógł skorzystać z Rafała Kursy (kara za żółte kartki) oraz Bartosza Ciborowskiego. Ich miejsca zajęli Michał Panufnik i Jakub Kaganek. Pierwsze minuty pokazały, że Stal Kraśnik zamierza przed Orlętami zawiesić wysoko poprzeczkę. W dogodnych sytuacjach znaleźli się Łukasz Mazurek oraz Arkadiusz Maj. Duże zagrożenie pod bramką Krzysztofa Stężały stwarzał zwłaszcza Filip Drozd. Na gole trzeba było czekać jednak aż do doliczonego czasu pierwszej połowy. Pierwsi celny cios wyprowadzili goście: najpierw piłka kilka razy wracała w okolice bramki gospodarzy, a potem strzałem z linii pola karnego popisał się Daniel Szewc. Wydawało się, że gospodarze zejdą do szatni w kiepskim nastroju. Humor poprawił im jednak kilkadziesiąt sekund później Karol Rycaj, który po dośrodkowaniu Karola Kality głową z bliska wepchnął piłkę do bramki. Wcześniej akcję w środku pola ładnie przyspieszył serią efektownych zwodów Przemysław Ilczuk. Druga połowa zaczęła się również dobrze dla Orląt. Z rzutu rożnego dośrodkował Kaganek, kierunek lotu piłki zmienił minimalnie Rycaj i gospodarze wyszli na prowadzenie. Goście rzucili się do szturmu, który przyniósł efekty w 78. minucie: Arkadiusz Maj dobrze ustawił się w polu karnym i z kilku metrów strzelił nie do obrony. O wyniku meczu zadecydował Maciej Wojczuk. Wcześniej dość nieefektywny, w kluczowym momencie zrobił to, czego oczekuje się od napastnika: uciekł obrońcom, wykorzystał zawahanie bramkarza (przy wszystkich trzech golach dla Orląt Sebastian Ciołek mógł zachować się lepiej...) i wepchnął piłkę do siatki. W końcówce goście mogli pokusić się o wyrównanie, jednak szczęście było tego dnia przy Rafale Borysiuku i jego podopiecznych.

W innych meczach ostatniej kolejki Chełmianka nie wygrała po raz ósmy z rzędu (siedem z tych meczów to porażki!), Motor zremisował po raz dziewiąty w sezonie i dogonił w tej klasyfikacji Orlęta (tym razem wygrać nie udało się w z Wiślanami Jaśkowice - Motor ma Lublin Arenę, Wiślanin nie ma stadionu wcale i gra w Skawinie, ale na boisku: remis!). W meczu na szczycie Podhale zremisowało ze Stalą Rzeszów. Wykorzystał to Hutnik Kraków i po zwycięstwie w Oświęcimiu to on będzie zimował w fotelu lidera. W strefie spadkowej za to dalej jest Podlasie: akademicy przegrali u siebie z odrabiającą straty do czołówki Wisłą Puławy.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Stal Kraśnik 3:2

Bramki: Karol Rycaj 45+2, 52, Maciej Wojczuk 85 - Daniel Szewc 45+1, Arkadiusz Maj 78

Orlęta: Stężała - Kaganek, Kiczuk, Panufnik, Szymala – Rycaj, Korolczuk (83 Waniowski), Kot, Ilczuk (89 Perin), Kalita (74 Jaworski) – Wojczuk

Stal: Ciołek - Gajewski, Mazurek, Świech, Gąska - Wawryszczuk, Nowak, Szewc, Lutsyk - Drozd (76 Adamczuk), Maj
Żółta kartka: Rafał Jaworski
Widzów: 400
Sędziował: Marek Śliwa (Kielce)

OKIEM TRENERA:

Rafał Borysiuk: Zasłużyliśmy na te miejsce i na chwilę odpoczynku

Zakończenie sezonu traktuję z ulgą. Wielu piłkarzy jest kontuzjowanych, wielu kończyło ten sezon grając z drobnymi urazami i na własną odpowiedzialność, więc dobrze, że to się już kończy. Szczególnie dotyczy to Arka Kota i Patryka Szymali. Z drugiej strony gra wygląda coraz lepiej, od dziewięciu spotkań nie przegraliśmy, a na przykład Przemek Ilczuk doszedł do takiej formy, że aż żal sezon kończyć. Natura zresztą dała znak: ostatni mecz a dzień później śnieg. Na grudzień piłkarze dostaną rozpiski z indywidualnymi zajęciami, a w styczniu zaczniemy przygotowania. Trochę się najeździmy po regionie, bo nie mamy sztucznego boiska a wolałbym uniknąć zbyt częstych zajęć na Orliku. Sparringi też będziemy grać na wyjazdach. Mam nadzieję, że zaczną się powroty do drużyny. Najszybciej wróci Bartek Ciborowski, bo już za dwa tygodnie, potem Karol Buzun, który w grudniu już będzie mógł kopać piłkę, kolejni na których liczę to Robert Nowacki, Artur Sułek i Adrian Zarzecki. Mam nadzieję, że nikogo nie ubędzie, wszyscy deklarują, że chcą zostać. W drużynie jest dobra atmosfera, klub jest stabilny, wyniki też cieszą, więc jest perspektywa na dalszy rozwój. O naszym szóstym miejscu myślę na dwa sposoby: z jednej strony przecież myśmy trochę punktów jeszcze roztrwonili: remis w Sieniawie, remis w Połańcu, remis w Oświęcimiu... Z drugiej strony pamiętam, jak przed rundą wróżono nam rozpaczliwą walkę o awans

IV LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Orlęta - Włodaw. - przeł.

Kłos - Lewart 0:3
Bramki: Fularski 40`, Bujak 58`, Gliniak 88`.

Victoria - Start 1:1
Bramki: Kuczyński 18` - Sobów 25`.

Ruch - Hetman 0:5
Bramki: Oziemczuk 14`, 16`, 33`, Kanarek 21`, 78`.

Powiślak - Kryształ 4:1
Bramki: Koprucha 1`, 64`, Kazubski 22`, 33` - Wołoch 4`.

Polesie - Lublin. 1:1
Bramki: Cybul 79` - Rejmak 20`.

Huczwa - Tomas. 2:1
Bramki: Materna 24`, Ziółkowski 85` - Waśkiewicz 45` (k).

Łada - Górnik II 3:2
Bramki: Skubis 53`, Birut 55`, Krzyszycha 58` - Sewczyk 43`, Orysz 68`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	16	45	58:11
2	Lewart Lubartów	16	34	40:10
3	Lublinianka Lublin	16	33	30:17
4	Powiślak Końskowola	16	31	34:16
5	Górnik II Łęczna	16	28	38:28
6	Kryształ Werbkowice	16	28	24:24
7	Tomasovia Tom. Lub.	16	25	28:21
8	Victoria Żmudź	16	22	31:25
9	Włodawianka Włodawa	15	20	23:34
10	Orlęta Łuków	15	19	20:24
11	Huczwa Tyszowce	16	16	22:37
12	Start Krasnystaw	16	15	14:24
13	Łada Biłgoraj	16	14	18:33
14	Kłos Chełm	16	14	23:35
15	Polesie Kock	16	10	17:37
16	Ruch Ryki	16	3	13:57

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

NAJSKUTECZNIEJSI
15 goli - K. Oziemczuk (Hetman)
12 goli - D. Koprucha (Powiślak)
10 goli - W. Więcaszek (Włodawianka)
9 goli - M. Olszak (Hetman), R. Turczyn (Hetman), D. Ziółkowski (Huczwa)
8 goli - G. Fularski (Lewart), J. Milcz (Lublinianka), E. Sobiech (Victoria), A. Szkutnik (Lewart)

STRZELCY ORLĄT
6 goli - Damian Soćko
3 gole - Mateusz Ebert
2 gole - Jakub Bulak, Krzysztof Kierych, Adrian Siemieniuk, Sebastian Sowisz
1 gol - Jakub Dołęga, Sebastian Matuszewski

Znamy „ramówkę"
Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej ogłosiły terminarz ramowy zmagań wiosennych. Inauguracja została przewidziana na 23 i 24 marca. Zakończenie sezonu zostało zaplanowane na 15 czerwca (sobota).

M.P.

Nie było proszku do linii

Pierwszy mecz z rundy rewanżowej, a zarazem ostatni w 2018 roku w wykonaniu Orląt nie doszedł do skutku.

Na przeszkodzie stanęły warunki atmosferyczne. Dwie godziny przed pierwszym gwizdkiem w Łukowie i okolicy spadł śnieg, który pokrył plac gry. Nie od dzisiaj wiadomo, że to duży problem, a już w IV lidze szczególnie. Przedstawiciele żółto-czerwonych w pośpiechu szukali łopat do odgarniania boiska. Sytuacja mogłaby być opanowana, być może na czas udałoby się odgarnąć zalegający biały puch. Problemem była kwestia zaznaczenia linii niezbędnych do prowadzenia meczu piłki nożnej. Potrzebna była farba, proszek, który można byłoby wyznaczyć boisko. Tego produktu nie było. Trudno się dziwić. Mało kto spodziewał się, że śnieg zaskoczy piłkarzy.

- Decyzję podjął obserwator w porozumieniu z sędziami. Już godzinę przed pierwszym gwizdkiem było pewne, że spotkanie się nie odbędzie. Gracze z Włodawy ruszyli do domów, chociaż tego dnia warunki na drogach były fatalne. Jechali do nas spóźnieni przez ślizgawice - mówi Robert Różański.

Szkoleniowiec Orląt przyjął z ulgą decyzję o przełożeniu spotkania na wiosnę. - Gdyby nawet boisko zostało przygotowane, nie byłoby sensu grać w piłkę. Nie przypominałoby to futbolu, a kopanie na zasadzie „kto dalej". Było grząsko, a w takich warunkach łatwo o kontuzje. Mamy wąską kadrę i długotrwały uraz nikomu nie byłby potrzebny - dodaje „Robson".

19 punktów

Łukowianie zakończyli rok na 10. pozycji. Żółto-czerwoni w 15 meczach wygrali sześć z nich, jeden zremisowali i ośmiokrotnie schodzili z boiska w roli przegranych. Lepiej radzili sobie na wyjazdach, gdzie wygrali czterokrotnie, przy takiej samej liczbie porażek. Na własnym boisku triumfowali dwukrotnie, dokładając do tego jeden remis, a czterokrotnie przegrywali.

Tak mieli zagrać z Włodawianką

Pierwszy skład: Jacek Kopeć - Danie Goławski, Łukasz Ebert, Jakub Bulak, Mateusz Olszewski, Sebastian Sowisz, Krzysztof Kierych, Adrian Czerski, Marcin Wieliczuk, Mateusz Ebert, Adrian Siemieniuk.
Na ławce mieli zasiąść: Konrad Kurowski, Szymon Łukasiewicz

M.P.

eprasa.pl 450e33337c

Pierwsza wygrana

Trzy mecze w Amatorskiej Lidze Piłki Siatkowej w Lublinie mają za sobą zawodniczki Victorii.

Victoria Parczew (w górnym rzędzie od lewej): Renata Dąbrowska, Agnieszka Przekora, Joanna Bieńko (w dolnym rzędzie od lewej): Paulina Gawiniek, Klaudia Niścioruk, Paulina Grzeszczuk, Milena Tureniec

Punkt na początek

Parczewianki zainaugurowały rozgrywki pięciosetowym bojem z zespołem As Akfon. W pierwszym secie nasze dziewczęta rozbiły rywalki aż 25:12. - Pozostałe sety to wyrównana walka. Mecz trwał ponad dwie godziny. Zarówno my, jak i zespół Akfonu pokazałyśmy, że nie oddajemy punktów zbyt łatwo. Spotkanie stało na bardzo dobrym poziomie. Cieszy nas, że w taki sposób rozpoczęłyśmy ligę, lecz pozostał lekki niedosyt - mówi Agnieszka Przekora, zawodniczka Victorii.

As Akfon - Victoria Parczew 3:2 (12:25, 25:19, 23:25, 25:21, 15:10)
Victoria: Joanna Bieńko, Renata Dąbrowska, Paulina Gawinek, Paulina Grzeszczuk, Klaudia Niścioruk, Milena Mitczuk, Milena Tureniec, Kaja Sarnowska, Agnieszka Przekora.

Bez składu

W drugim starciu parczewianki przegrały z Pogonią Jagienka. W pierwszej partii były górą. W pozostałych to rywalki częściej punktowały i sięgnęły po komplet punktów. - Pojechałyśmy w mocno okrojonym składzie. Choroby i kontuzje dziewczyn nie pozwoliły rotować w zestawieniu. Mecz był do wygrania - dodaje.

Victoria Parczew - Pogoń Jagienka 1:3 (26:24, 18:25, 20:25, 20:25)
Victoria: Joanna Bieńko, Renata Dąbrowska, Paulina Gawinek, Milena Tureniec, Kaja Sarnowska, Agnieszka Przekora.

Pewnie

Trzecie spotkanie i komplet punktów. W minioną niedzielę siatkarki Victorii ograły Atomówki. - Miałyśmy pełną kontrolę nad meczem, chociaż przeciwniczki potrafiły odskoczyć na sześć punktów. Opanowanie i pewna gra dała nam trzy punkty - kończy Przekora.

Atomówki - Victoria Parczew 0:3 (21:25, 19:25, 23:25)
Victoria: Renata Dąbrowska, Agnieszka Przekora, Joanna Bieńko, Paulina Gawiniek, Klaudia Niścioruk, Paulina Grzeszczuk, Milena Tureniec

ALPS I LIGA
WYNIKI 1. KOLEJKI
Akfon - Victoria 3:2
Atomówki - ALMS 0:3
Polit. - Pogoń 3:1
Nauczycielki - Salos 0:3
Mieszanka - UM Lublin 2:3

WYNIKI 2. KOLEJKI
Victoria - Pogoń 1:3
Salos - Polit. 3:0
UM Lublin - Nauczycielki 3:1
ALMS - Mieszanka 2:3
Akfon - Atomówki 3:0

WYNIKI 3. KOLEJKI
Atomówki - Victoria 0:3
Polit. - UM Lublin 3:1
Mieszanka - Akfin 0:3
Nauczycielki - ALMS 3:2
Pogoń - Salos 0:3

TABELA ROZGRYWEK
Salos Lublin-3-9-9:0
As Akfon-3-8-9:2
Politechnika-3-6-6:5
ALMS Lublin-3-5-7:6
UM Lublin-3-5-7:6
Victoria Parczew-3-4-6:6
Mieszanka Wybuchowa-3-3-5:8
Pogoń Jagienka-3-3-4:7
Nauczycielki-3-2-4:8
Atomówki-3-0-0:9

NASTĘPNA KOLEJKA (2 grudnia): Victoria - Salos, As Akfon - Nauczycielki, UM Lublin - Pogoń, ALMS Lublin - Politechnika, Atomówki - Mieszanka Wybuchowa.

M.P.

Pozytywne szlify

UKS Zodiak I: Marcel Czekalski, Damian Bielecki i Dominik Brzezicki, UKS Zodiak II: Antoni Armaciński, Paweł Kłoda i Mateusz Grzeszczuk

Zespół dwójek grał w składzie (od lewej): Maciej Gmiter i Szymon Chmielewski

W Stoczku Łukowskim odbyły się turnieje minisiatkówki w kat. chłopców i dziewcząt z roczników: 2008 (dwójki siatkarskie), chł. i dz. 2007 i chł. i dz. 2006 (trójki siatkarskie).

Do zmagań stawiły się trzy drużyny z Uczniowskiego Klubu Sportowego w Sosnowicy. W dwójkach para Szymon Chmielewski i Maciej Gmiter zajęli drugie miejsce, pokonując drużyny z: Garwolina II i Stoczka Łukowskiego (2:1 , 2:1). Pierwsze miejsce w tej grupie zajęła drużyna Garwolin I.

Do rywalizacji chłopców rocz. 2006 UKS wystawił dwie drużyny, które w wyniku losowania zagrały w innych grupach. UKS Zodiak I trafił do stawki z ekipami z Garwolina i Stoczka Łukowskiego. Oba mecze podopieczni Wojciecha Cieślińskiego przegrali. Podobnie było w przypadku drugiej drużyny. Lepsi okazali się rywale ze Stoczka i Starej Prawdy.

- Był to nasz pierwszy turniej poza granicami powiatu parczewskiego. Chłopcy pokazali się z dobrej strony. Coraz lepiej wyglądają technicznie i pewniej wchodzą na boisku - mówi szkoleniowiec.

M.P.

Trójki to (w górnym rzędzie od lewej): Mateusz Grzeszczuk, Damian Bielecki, Dominik Brzezicki (w dolnym rzędzie od lewej): Antoni Armaciński, Paweł Kłoda, Marcel Czekalski

Ćwicz jak Radwańska

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zaprasza chętne dzieci i młodzież do zapisania się do sekcji tenisa ziemnego.
Zgłoszenia będą przyjmowane pod nr tel. 506 643 863 oraz 515 137 778. Uczestnicy będą podzieleni na cztery kategorie wiekowe: 7-9 lat, 10-11 lat, 11-12 lat, 12-14 lat.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
516 019 184

eprasa.pl 450e33337c

Wygrał 11 głosami, wprowadził do rady 12 (na 15) radnych i chce wprowadzić zmiany

W Czemiernikach nastąpił marazm. Dlatego wygrało hasło „Postaw na zmiany”

GMINA CZEMIERNIKI
- Noc była bardzo ciężka i długa. Załamanie przyszło po głosach z Bełcząca, gdzie przegrałem 132 głosami. Zostały tylko Czemierniki ... a ja, żeby wygrać, potrzebowałem ich 506 - mówi Arkadiusz Filipek, nowy wójt gminy Czemierniki.

„Z żoną Ewą co roku planujemy różne wyjazdy wakacyjne za granicę, lub po kraju. Ale teraz, jako wójt, będę się starał, żeby to turyści przyjeżdżali do nas, nie odwrotnie. Czemierniki są piękne i zasługują na promocję. W Polsce, na Lubelszczyźnie nie słychać o Czemiernikach, ale to się zmieni”

Nowy wójt swojego czasu był prezesem klubu sportowego. - Lubię pracę społeczną, zawsze lubiłem. Teraz przede mną nowa perspektywa i już się cieszę na tę myśl. Mam nadzieje, że wszystko pójdzie dobrze i będziemy w tej kadencji przecinać wstęgę na nowym stadionie w Czemiernikach - mówi

Noc była bardzo ciężka i długa, miałem ludzi w każdej komisji i oni w miarę liczenia głosów informowali mnie o spływających wynikach. Te uczucia były rożne, w zależności od tego, z której miejscowości mieliśmy wynik. Niepewność przyszła po głosach z Bełcząca. Zostały tylko Czemierniki i musiałem odrobić 132 głosy. Stoczek też pomógł. Tam byłem na plusie i czekałem kilka godzin na wieści z Czemiernik. Duży był niepokój i chwile zwątpienia, ale ostatecznie się udało. Wiedziałem, że będzie wyrównana walka. Szanuję swojego przeciwnika, dlatego obawy były - mówi nowy wójt.

Arkadiusz Filipek karierę samorządową rozpoczął 20 lat temu. Zaraz po studiach informatycznych na Politechnice Lubelskiej wystartował do rady gminy. Z powodzeniem. Mandat radnego pełnił pięć kadencji, od 18 lat był przewodniczącym komisji oświaty, w ostatniej - wiceprzewodniczącym rady.

Wierzyłem, że dam radę

- Do końca wierzyłem, że ta zmiana jest możliwa, bo wiedziałem jakie są nastroje społeczeństwa. One były wyraźne podczas spotkań, rozmów z ludźmi. Wiedzieliśmy, że chcą zmian i grupa ludzi, których sobie dobraliśmy do wspólnego komitetu „Postaw na zmiany”, bardzo aktywnie pracowała, chodziła od domu do domu, zbierała informacje o tym, że w Czemiernikach nastąpił marazm, że za mało się działo, że my jesteśmy szansą by to odmienić. Ludzie często narzekali na brak domu kultury. Czemierniki to jedyna gmina w powiecie, gdzie nie ma takiej instytucji. Poza tym twierdzili, że mój konkurent był już 16 lat wójtem, więc miał okazję się wykazać. Chcieli dać szansę innym - tłumaczy Filipek.

„Postaw na Milion”, „Postaw Na Zmiany”

Nowy wójt zaistniał w wiosennym odcinku popularnego programu telewizyjnego TVP 2 „Postaw na Milion”, w którym wystartował w dwuosobowej drużynie, razem ze swoim bratem bliźniakiem Mariuszem. Wygrali 25 tys. zł. Filipkom sekundowała cała okolica, a w programie, gdzie buzowały też emocje, można było zauważyć różnice pomiędzy bliźniakami. - My naprawdę jesteśmy różni - zapewnia Arkadiusz. - To ja jestem „siłą spokoju” - dodaje. Ale czy tak jest na pewno ? Okazuje się, że bliźniaków, tak naprawdę, mało kto w okolicy odróżnia.- Nieraz nawet po sześciu godzinach jazdy z klientem w samochodzie, w naszej szkole jazdy, kierowca nie dowierzał, że rozmawia np. ze mną a nie z Mariuszem - tłumaczy. Czy to daje nowe perspektywy w samorządzie ? - Na pewno... jak się dogadam z bratem, będę mógł uczestniczyć w dwóch spotkaniach równocześnie-żartuje.

Monika Mackiewicz

Ubezpieczyliście się od programu? A od wygranej? - żartował aktor Łukasz Nowicki, prowadzący program „Postaw na Milion” w telewizyjnej Dwójce, w sobotę 3 marca. W tym odcinku wystąpiła wyjątkowa para: bliźniaki - Arkadiusz i Mariusz Filipek z Czemiernik

Nie będzie lawiny zmian personalnych

- My jesteśmy wszyscy bezpartyjni. Chcę rozmawiać z ludźmi i to jest jedyna polityka jaka mnie interesuje. Nie planuję podpisywać deklaracji partyjnych - mówi, pytany o skłonności partyjne. Czy jego hasło wyborcze oznacza lawinę zmian personalnych? - Chcemy na pewno odmłodzić gminę i instytucje, zmienić organizację pracy. To będzie nasze pierwsze zadanie. Chcemy na drodze rozmów i porozumień zmienić ten stan rzeczy - tłumaczy nowo wybrany wójt. Planuję wzmocnić za to komórkę do spraw pozyskiwania funduszy unijnych i tam zatrudnić dodatkową osobę. - Na pewno nie planuję wymiany kadry tak, jak w niektórych gminach bywało, gdzie w ciągu ostatnich czterech lat wymieniono kilkanaście osób - kwituje. I zapewnia - Zacznie się dziać! Powrócimy też do Dni Czemiernik, gdzie zechcemy zapewnić mieszkańcom wiele atrakcji

Ze sportem na ty. W latach 1999-2002 Filipek był prezesem Orła Czemierniki. Prawie przez 10 lat grał w drużynie siatkówki z Czemiernik w lidze powiatowej, jest sędzią siatkówki w Wojewódzkim Związku Piłki Siatkowej w Lublinie. Warto dodać, że jego uczniowie przez 20 lat corocznie wygrywali Powiatowy Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym i reprezentowali powiat radzyński na etapie wojewódzkim, gdzie wielokrotnie zajmowali medalowe pozycje

eprasa.pl 450e33337c

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Kto zagłosował na Grażynę Lamczyk, a kto na Kozaka

W II turze wyborów wójta gminy Dębowa Kłoda z 3288 osób uprawnionych do głosowania przy urnach stanęło 1787, co stanowi 54,35 procent wyborców. Większość postawiła na Grażynę Lamczyk. W trzech z czterech obwodów miała ona przewagę głosów. Tylko w Chmielowie Radosław Kozak zdobył o 22 głosy więcej niż jego kontrkandydatka. Z urn wyjęto 27 głosów nieważnych.

Cztery lata temu Lamczyk otrzymała 824, a Kozak 836 głosów, co pozwoliło mu objąć fotel wójta. Część wyborców została jednak w domach, a frekwencja była niższa o 4,59 proc. od tegorocznej i wynosiła 49,76 proc. uprawnionych do głosowania.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko	Dębowa Kłoda	Kodeniec	Stępków	Chmielów	Razem
Grażyna Lamczyk	347	299	199	101	946
Radosław Kozak	297	240	154	123	814

GRAŻYNA LAMCZYK
W drugiej turze zdobyła 946 głosów

RADOSŁAW KOZAK
W drugiej turze zdobył 814 głosów

Kto głosował na Czubackiego, a kto na Beatę Wachulik

W dogrywce wyborów wójta Sosnowicy Sławomir Czubacki zdobył o 165 głosów więcej od Beaty Wachulik. Z 2171 osób uprawnionych do głosowania, ze swojego prawa skorzystały 1354 osoby, czyli 62,37 procent wyborców gminy. Jest to najwyższa frekwencja spośród gmin powiatu parczewskiego, w których odbyły się dogrywki (oprócz Sosnowicy były to Dębowa Kłoda i Siemień). Czubacki miał stabilną przewagę we wszystkich miejscowościach w gminie. W sumie mieszkańcy oddali 13 nieważnych głosów.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko	Nowy Orzechów	Sosnowica	Zienki	Razem
Sławomir Czubacki	206	433	114	753
Beata Wachulik	161	331	96	588

SŁAWOMIR CZUBACKI
W drugiej turze zdobył 753 głosy

BEATA WACHULIK
W drugiej turze zdobyła 588 głosów

W Sosnowicy uczcili rocznicę odzyskania niepodległości

W tym roku przypada 100. rocznica odzyskania przez naszą Ojczyznę wolności po 123 latach zaborów. Program artystyczny przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum pod kierunkiem Małgorzaty Maryjewskiej, Ewy Targosz i Katarzyny Czarniawskiej. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru szkoły i wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego. Szkoła otrzymała ogień niepodległości z rąk przedstawicieli służb mundurowych. Uczestnicy uroczystości obejrzeli prezentację o treści historycznej. Szkoła podjęła także inne działania, żeby uczcić okrągłą rocznicę odzyskania niepodległości. Jednym z nich był konkurs „Szkoła Młodych Patriotów". Był też koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu uczniów. Po zakończeniu akademii wszyscy udali się na stadion, by posadzić „dąb niepodległości", symbol patriotyzmu.

ad

Uczestnicy uroczystości patriotycznych w Sosonowicy

eprasa.pl 450e33337c

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Kto głosował na Kanaka, a kto na Kwaśniewskiego

W II turze wyborów wójta gminy Siemień Tomasz Kanak wyprzedził swojego kontrkandydata Roberta Kwaśniewskiego 339 głosami. Najmniejsza różnica głosów była w Gródku Szklacheckim, gdzie Kanak zdobył tylko 12 głosów więcej od Kwaśniewskiego. Spośród 3821 uprawnionych mieszkańców do głosowania przystąpiło 1773, co stanowi 46,40 procent - najniższa frekwencja wśród gmin, gdzie odbyły się dogrywki (oprócz Siemienia były to Dębowa Kłoda i Sosnowica). W urnach było 10 nieważnych głosów.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko	Siemień	Żminne	Działyń	Gródek Szlachecki	Razem
Tomasz Kanak	431	211	239	170	1051
Robert Kwaśniewski	264	156	134	158	712

TOMASZ KANAK
W drugiej turze zdobył 1051 głosów

ROBERT KWAŚNIEWSKI
W drugiej turze zdobył 712 głosów

Świętowali 100 lat niepodległości w Siemieniu

Część artystyczna podczas obchodów 100 lat niepodległości

11 listopada cała Polska świętowała setną rocznicę odzyskania niepodległości. Gmina Siemień również pokazała, że w tak ważnym dniu potrafi być razem. Gminny Ośrodek Kultury, z pomocą wielu osób, zorganizował cykl działań w celu uczczenia tak ważnego święta.

Odbyły się zajęcia plastyczne z dziećmi o tematyce „Symbole Narodowe", konkurs fotograficzny, „Żywa lekcja historii" oraz wystawa umundurowania i broni. Punktem kulminacyjnym był festiwal piosenki patriotycznej i wojskowej, który poprzedziła uroczysta msza święta za Ojczyznę, przemarsz do Murku Pamięci i odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej lokalnemu bohaterowi, kpt. Zygmuntowi Teodorowiczowi ps. „BEJ". Po przejściu do sali gimnastycznej ZPO w Siemieniu odśpiewano hymn narodowy. Następnie dzieci ze Szkoły Podstawowej w Gródku Szlacheckim zaprezentowały inscenizację historyczną realizowaną w ramach projektu „Godność, Wolność, Niepodległość", po czym nastąpił przegląd festiwalowy, gdzie uczestnicy przypomnieli zebranym piękne piosenki patriotyczne i wojskowe.

jd

Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Gródku Szlacheckim zaprezentowały inscenizację historyczną realizowaną w ramach projektu „Godność, Wolność, Niepodległość"

eprasa.pl 450e33337c

Wiedzą jak szkodliwe jest palenie tytoniu

IX finał Powiatowego Konkursu Wiedzy na Temat Szkodliwości Palenia Papierosów został rozstrzygnięty w piątek, 16 listopada.

Jak co roku konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Do IX edycji przystąpiło 44 uczestników z 14 szkół podstawowych. Komisja Konkursowa wyłoniła po trzech laureatów w dwóch kategoriach. W kategorii - klasy V i VI ze szkół podstawowych: I miejsce zajęła - Julia Włoszek z Publicznej Szkoły Podstawowej w Jeziorze, II miejsce - Wiktoria Borysiewicz ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie i III miejsce - Aleksandra Gajos ze Szkoły Podstawowej w Gródku Szlacheckim. W kategorii - klasy VII-VIII oraz III gimnazjum: I miejsce zajęła - Patrycja Kondracka ze Szkoły Podstawowej w Sosnowicy, II miejsce - Julia Skowrońska ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie i III miejsce - Dorota Filipek ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie Zwycięzcy Konkursu w każdej edycji mogą liczyć na bardzo atrakcyjne nagrody rzeczowe. W tym roku były to smartwatche, głośniki i lampki. Organizatorem Konkursu była Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Parczewie, a fundatorem nagród - Burmistrz Parczewa.

Laureatki, ich opiekunowie i organizatorzy Konkursu Wiedzy na Temat Szkodliwości Palenia Papierosów

Pasowanie na przedszkolaka w przedszkolu „Zajączek"

Przedszkolaki i kadra niepublicznego przedszkola „Zajączek"

W nowym parczewskim niepublicznym przedszkolu „Zajączek" uroczyście w szeregi przedszkolaków wkroczyły nowe dzieci.

To rodzinne spotkanie rozpoczęło się modlitwą i poświęceniem krzyży przez księdza Norberta. Następnie dzieci zaprezentowały swoje talenty i umiejętności recytatorskie, wokalne oraz taneczne. Do wesołej zabawy włączyli się również rodzice, pląsając z dziećmi przy dźwiękach Labado. Grupa otrzymała imię „Zwinne Zajączki". Każdy przedszkolak wypowiedział słowa przysięgi, po której był pasowany i nagrodzony dyplomem i rogiem obfitości. Po pasowaniu wszyscy zasiedli do stołu zastawionego słodkościami.

Na koniec spotkania ogłoszono wyniki konkursu plastycznego „Moje Drzewo Genealogiczne". Każdy uczestnik konkursu dostał dyplom. Komisja konkursowa przyznała I miejsce Milence Ilczuk.

ad

eprasa.pl 450e33337c